

M O J A .

Zg

ie

Prz

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń

**Wielkanocne
zwyczaje**

**Zgierz buduje
mieszkania
komunalne**

**Rehabilitacja
dla seniorów
z dużą ulgą**



**Jerzy Kietczewski
-z Zauchą, Fantar i...
na morzach**

**Nie lekceważ
grypy**

**Historia
„Czarnej ręki”**

SPIS TREŚCI

Jedenaste Spotkania Taneczne „Drgania Przestrzeni”	3
Z życia miasta	4–5
O zdrowiu i dla zdrowia	6
Zgierski Budżet Obywatelski na nowych zasadach	7
Rehabilitacja za grosze	7
Środa Popielcowa, Wielki Post, Marzanna, Niedziela Palmowa, Wielki Tydzień... czyli co nam zostało z Wielkanocy?	8
Miasto buduje mieszkania	9
MOSiR przyciągnie amatorów sportu	10
Grypa – po pierwsze: nie lekceważ	10
Lekcja zielarstwa w Miejskim Ośrodku Kultury	11
Reaktywacja tenisa ziemnego?	11
My wciąż pamiętamy	12
Pamięć o „Żołnierzach Wyklętych”	12
Czarna ręka i dezenter	13
Wspominamy Józefa Dąbrowskiego	14
Innowacyjność – innej drogi nie ma	15
Nie wyobrażam sobie życia bez trąbki	16
Jedno miasto – wiele religii. Mariawityzm	18
Najstarsza jednostka administracyjna na ziemi zgierskiej	19
Introligatorstwo – zawód ginący?	20
Boruta wraca na boisko	21
City of Power 2018 odsłania swoje tajemnice	22
„The winner takes it all” na bis	23
Plastyka to nie tylko talent, to też intelekt	24
Krzysztof Daukszewicz z kolejną wizytą w Zgierzu	25
Jak powstają Zjednoczone Emiraty.	26
Raj na pustyni	26
Nasze prababki Słowianki	27
Czy warto stosować suplementy i ekożywność?	28
Kalendarium wydarzeń	29–30



9



22



25



26



28

Słowo wstępu



Dopiero co witaliśmy nowy rok, a tu już Wielkanoc za pasem. Może przez tę cykliczność miesięcznika bardziej odczuwam szybko tempo upływającego czasu. A może

powód jest zupełnie inny... czasem mam wrażenie, że czas dziwnie przyspieszył i nie płynie już w takim tempie, jak kiedyś, a to, co niegdyś zajmowało „wieki”, dziś przelatuje niezauważone.

Wracając do marcaowego numeru miesięcznika, to chciałabym polecić Państwu małe co nieco. Szczególnie zachęcam do przeczytania artykułu ze strony 8. Magdalena Grabia-Krawczyk przedstawia w nim spektrum zwyczajów i tradycji (oraz ich genezę), związanych z obchodami najważniejszych świąt chrześcijańskich – Wielkanocy.

Ponadto to wydanie powinno zadowolić miłośników dobrej muzyki i jej twórców, szczególnie tych związanych ze Zgierzem. Wewnątrz numeru znajdziemy zatem wywiad z Jerzym Kielczewskim – znakomitym trębaczem, który koncertował ze wspaniałymi polskimi artystami: Anną Jantar, Andrzejem Zauchą czy Janem Ptaszyną-Wróbleskim oraz z wybitnymi muzykami klasy światowej. Nieco dalej znajdziemy relację z koncertu innego znakomitego artysty, choć gatunkowo całkiem z innej bajki – Krzysztofa Daukszewicza czy wspomnienie występu Anny Sychalskiej w murach biblioteki, która zaśpiewała nieśmiertelne przeboje zespołu ABBA. Nie zabrakło też prezentacji formacji preferujących ostrzejsze brzmienia, które pojawią się na tegorocznym festiwalu „City of Power”. Nie pozostawiliśmy bez żadnego echa jeszcze jednego festiwalu odbywającego się w naszym mieście – „Albertiany”, która może ma mniejszy rozmach, ale występ niepełnosprawnych artystów chwytają za serce. Miłej lektury.

Renata Karolewska
Redaktor naczelna



Projekt okładki:
Joanna
Syncerek

Zdjęcie:
Fotolia

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: moajprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: NAVY-BLUE
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Jedenaste Spotkania Taneczne „Drgania Przestrzeni”

Te dni to zawsze wielkie święto tańca, w których bierze udział około 1000 młodych osób. 3 marca 2018 roku do hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przyjechało 66 zespołów z całej Polski, aby zaprezentować swój talent i umiejętności w kolejnej edycji „Drgań Przestrzeni”. To największa tego typu impreza w Zgierzu. Od lat przyciąga ogromne rzesze miłośników i wielbicieli tańca, którzy szczerze zapełniają trybuny hali. Jednakże to wszystko nie mogłoby się odbyć bez pomysłodawczyni i organizatorki wydarzenia Jadwigi Skwarek, kierowniczki Spółdzielczego Domu Kultury „SEM”. Jej zaangażowanie przekłada się na wspaniałe wyniki SEM-owskich grup tanecznych. W tym roku tutejsze zespoły wywalczyły trzy drugie miejsca: Małe K2 w kategorii tańca nowoczesnego w wieku 9-11 lat, K2 Junior w kategorii tańca nowoczesnego w wieku 12-15 lat oraz K2 Kadra w kategorii tańca nowoczesnego w wieku powyżej 15 lat. Zwycięskim formacjom i ich opiekunom serdecznie gratulujemy i trzymamy kciuki za kolejne sukcesy. (ea)



11. edycję Spotkań Tanecznych „Drgania Przestrzeni” oficjalnie otworzyli Przemysław Staniszewski, Prezydent Miasta Zgierza oraz Michał Pieruń, Prezes Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „SEM”



Tegoroczne jury w składzie: Anna Głowacka, Iwona Markiewicz i Elżbieta Osiejewska podkreślało, że zgierska impreza ma bardzo wysoki poziom, a to sprawia, że do naszego miasta przyjeżdżają najlepsze zespoły z całego kraju



Mała Fantazja zdobyła wyróżnienie w kategorii wiekowej do 8 lat. Taniec „Słoneczko” w choreografii Katarzyny Korzeniowskiej-Killo. Piękne stroje i wykorzystane akcesoria to z pewnością nie jeden atut występu



Nagrodę Grand Prix Prezydenta Miasta Zgierza otrzymał Atom Mini z Białegostoku. Przyznano również nagrodę Prezesa Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dla najlepszego choreografa, którą w kategorii tańca nowoczesnego otrzymała Edyta Jerończyk, a w tańcu współczesnym Marzena Kobryń. Ponadto nagrodą Burmistrza Strykowa za osobowość sceniczną otrzymała Martyna Olkusz z Łasku (taniec nowoczesny) oraz Lena Skrzypczyk (taniec współczesny) z Jędrzejowa



Piękne stroje i wspaniała choreografia to clou każdego „Drgań Przestrzeni”

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

LUKASZ SOBIERALSKI

Łyżwiarski koniec karnawału

Tegoroczne ostatki niektórzy zgierzanie spędzili dość nietypowo, na balu karnawałowym... na lodzie.

Udekorowane kolorowymi balonami lodowisko MOSiR przy Leśmiana, uzupełniała wspaniała oprawa świetlna i muzyczna przygotowana przed DJa Tarczę. Organizatorzy przygotowali dla uczestników konkursy i zabawy sprawdzające ich łyżwiarskie umiejętności. Podczas balu odbył się również finał turnieju „Łyżwy są fajne!!!”. W tegorocznej 5. edycji wzięło udział ponad 100 osób, czyli prawie o połowę więcej niż w ubiegłym roku. Współzawodnictwo polegało na pokonaniu możliwie jak najdłuższego dystansu na łyżwach po zgierskim lodowisku. Zawodnicy przystąpili do zmagania 6 grudnia i przez 2 miesiące łącznie pokonali dystans prawie 3 tysięcy kilometrów. Wśród dziewcząt najwięcej, bo aż 181,85 km przejechała Katarzyna Graczyk ze Szkoły Podstawowej nr 1, druga była Aleksandra Kubiak z Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego (135,17 km), a trzecia Dominika Józwiak ze Szkoły Podstawowej nr 6 (92,08 km). Najwięcej kilometrów wśród chłopców, ale i w całym turnieju zdobył Denis Zaretskyi z SLO – 407,04 km. Za nim znaleźli się Dawid Jabłoński z SLO (205,39 km) i Krzysztof Kurzdym z SLO (171,05 km). Nagrodami były oczywiście łyżwy, które wręczył Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. (ea)



Bal karnawałowy na sportowo. Tak się bawiono na zgierskiej ślizgawce

Zaproszenie na targi turystyczne

Park Kulturowy Miasto Tkaczy zaprasza gości XXIV Regionalnych Targów Turystycznych „Na styku kultur” do odwiedzenia zgierskiego stoiska. Impreza odbędzie się w dniach 16-18 marca 2018 roku w Hali Expo w Łodzi. (rk)

Na naukę nigdy nie jest za późno

Z nadspodziewanym dużym odzewem spotkała się kolejna miejska oferta dla posiadaczy karty seniora. Chętnych do zapisania się na zajęcia taneczne, wokalnemu-muzyczne, z pierwszej pomocy i język angielski było więcej niż dostępnych miejsc. Pierwsze grupy już rozpoczęły naukę, pozostali chętni będą musieli poczekać do września, kiedy to rozpocznie się kolejny cykl bezpłatnych zajęć.

Ponadto, w związku z wieloma prośbami osób 60+, którym zależy na podniesieniu umiejętności w zakresie obsługi komputera, urządzeń mobilnych oraz poruszania się w Internecie (a są już na przykład po kursie), centrum przy wsparciu młodzieżowej rady miasta uruchomiło zajęcia komputerowe, podczas których posiadacze karty seniora mogą doskonalić się pod okiem młodszych mieszkańców.



Zajęcia komputerowe dla posiadaczy karty seniora okazały się strzałem w dziesiątkę

Zajęcia są bezpłatne, odbywają się w sali przy ulicy Popiełuszki 3a w środy o godzinie 17.00. Obowiązują zapisy chętnych. (rk)

Nowe oblicze ulicy Długiej



Remontowany odcinek wyglądem ma nawiązywać do zrewitalizowanej części miasta

Odcinek ulicy Długiej od Cezaka do Mielczarskiego zyska nowy wygląd, będzie ładniej i bardziej funkcjonalnie. W pierwszej kolejności wykonany zostanie nowy chodnik i ścieżka rowerowa z kostki brukowej po północnej stronie jezdni. Pojawi się tu również wiele elementów małej architektury: ławki, stojaki rowerowe, donice z zielenią oraz murki ozdobne. Przebudowywany odcinek wyglądem ma nawiązywać do zrewitalizowanego placu Kilińskiego. Planowana jest przebudowa zjazdów

indywidualnych i publicznych, część drzew usuniętych podczas prac remontowych zastąpionych zostanie nowymi nasadzeniami. Modernizowana część zyska latarnie z energooszczędnymi oprawami, uwzględniono również montaż iluminatorów do oświetlania obiektów małej architektury. W kolejnym etapie zaplanowano wykonanie nowej nawierzchni jezdni wraz z jej poszerzeniem. Realizacja pierwszej części rozpoczęła się w lutym, łączny koszt inwestycji przekroczy 2 mln złotych. (jn)

Zmiana organizacji ruchu przed urzędem miasta

Od 1 marca uległa zmianie organizacja ruchu na placu Jana Pawła II 16. Od tego dnia nie możliwości parkowania pojazdu dłużej niż godzinę wokół całego placu. Ograniczenie obowiązuje tylko w dni powszednie w godzinach 8.00-16.00. Zmiana to ukłon w stronę mieszkańców, którzy chcąc załatwić sprawę w Urzędzie Miasta Zgierza, mieli problemy ze znalezieniem wolnego miejsca postojowego w okolicy. (rk)



W godzinach pracy urzędu w dni powszednie możemy zaparkować tylko na godzinę

Kocham Cię, Książko

Z okazji Dnia Zakochanych do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zgierzu dotarły listy miłosne do... książek. Biblioteka już po raz szósty zaprosiła miłośników czytania do udziału w konkursie literackim „Kocham Cię, Książko”. – *Tegoroczny konkurs spotkał się z zainteresowaniem miłośników książek z różnych zakątków Polski, m.in. z Krakowa, Wieliczki, okolic Radomia, Opola i oczywiście ze Zgierza* – opowiada Elżbieta Wójcik, kierowniczka ksiąźnicy. – *Autorzy listów w piękny sposób opowiedzieli o swojej miłości do książek i czytania, o tym, jak wielką moc mają słowa i ile znaczą dla nich kontakt z książką.* Zwycięzcą konkursu został zgierzanie Jakub Śmietana ze Szkoły Podstawowej nr 8. W nagrodę otrzymał pakiet książek, oczywiście o tematyce miłosnej. (ea)



Oto najpiękniejsze wyznaczenie miłości książce podczas tegorocznej edycji konkursu

Odnaczenia dla zasłużonych



Odnaczenia wręczono w trakcie trwania jubileuszu 100-lecia powstania Związku Inwalidów Wojennych RP. Na zdjęciu Franciszek Tokarz (w mundurze)

Ppłk Franciszek Tokarz i st. chorąży Lech Marczak zostali uhonorowani Krzyżami Zasługi Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast plutonowy Wiesław Walczak otrzymał odznakę honorową. Ta wyjątkowa uroczystość odbyła się 6 lutego 2018 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Zgierzu, a odnaczenia wręczył Prezes ZIW RP Oddział w Zgierzu ppłk Bernard Zboński i Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. Uhonorowanie najstarszych członków zgierskiego związku było okazją do osobistych wspomnień oraz podsumowania 100 lat niepodległej Polski. Wszyscy członkowie organizacji uczestniczący w uroczystości otrzymali pamiątkowe dyplomy. (ea)

Ogień w głowie – ruszył nabór

Nabór filmów do konkursu w ramach 14. edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich „Ogień w głowie” został otwarty. To zdecydowanie wcześniej niż do tej pory, bo i termin samej imprezy jest wcześniejszy – 29-30 czerwca 2018 roku. W konkursie mogą wziąć udział twórcy-amatorzy z całej Polski, a ich filmy nie powinny przekraczać 20 minut. Technika, gatunek i tematyka są całkowicie dowolne. Termin nadsyłania prac upływa 20 maja 2018 roku.

Po przeprowadzeniu wstępnej selekcji kilkanaście finałowych filmów ocenić będzie profesjonalne jury, a także publiczność, która przyzna swoją nagrodę. Główny konkurs odbędzie się drugiego dnia „Ognia w głowie” w ogrodzie Miejskiego Ośrodka Kultury, który wraz z Teatrem Art. 51 i Klubem Agrafka są organizatorami przedsięwzięcia. (mz)



Zeszloroczny finał przeglądu filmów amatorskich

Nowy hostel na mapie Zgierza

Stowarzyszenie Folkier zaprasza w weekend 10 i 11 marca 2018 roku na Dni Otwarte nowo otwartego hostelu. Znajdujący się w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy przy ulicy Rembowskiego 1 (w oficynie) hostel Folkier oprócz noclegów, dysponuje również salą konferencyjną, w której stowarzyszenie organizuje różne imprezy i spotkania. Istnieje też możliwość wynajęcia sali na imprezę okolicznościową. Marzeniem członków stowarzyszenia jest, by to miejsce stało się nowym ośrodkiem kulturalnym miasta, w którym będzie kultywowana kultura ludowa. (rk)



Przyłącze kanalizacyjne za pół ceny

Tylko do 29 marca 2018 roku właściciele posesji mogą składać wnioski w sprawie przyłączenia ich nieruchomości do sieci wodno-kanalizacyjnej z dofinansowaniem w wysokości 50% kosztów. Warunkiem otrzymania przez miasto dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska jest zainteresowanie co najmniej 30 właścicieli budynków.

Wnioski dostępne są na stronie urzędu miasta lub bezpośrednio w wydziale ochrony środowiska, pok. 12 (pl. Jana Pawła II 16), tel. 42 7143233. Tam także można uzyskać więcej informacji na temat możliwości i warunków przystąpienia do projektu. (rk)

12.03.2018 / godz. 19.00
Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu

Scenariusz i reżyseria: Jerzy Żelnik
Muzyka: Robert Rekiel

BLIŹNY PAMIĘCI

Obsada:
Jerzy Żelnik
Sebastian Ryś

– rzecz o Janie Karskim

SPONSOR
Energia

O zdrowiu i dla zdrowia



LUKASZ SOBIEBIALSKI

Na seminarium dotyczącym funkcjonowaniem miejskich placówek służby zdrowia wzięli udział przede wszystkim starsi mieszkańcy Zgierza, którzy dzielili się swoimi obawami i uwagami

W miejskich przychodniach służby zdrowia przybyło w ostatnim czasie kilka nowych poradni specjalistycznych, jak choćby alergologiczna, kardiologiczna czy medycyny sportowej. Pojawiły się również nowe usługi oraz specjalna oferta rehabilitacji dla seniorów, o której szczegółowo piszemy na stronie 7. To jedynie część widocznych efektów polityki zdrowotnej Prezydenta Miasta Zgierza. 20 lutego w urzędzie miasta miało miejsce otwarte seminarium, którego tematem przewodnim była dostępność świadczeń zdrowotnych – podsumowano dotychczasowe działania i zaprezentowano nowe programy. Jednym z nich jest profilaktyka i przeciwdziałanie łagodnym zaburzeniom poznawczym w grupie 60+. Program ten dostał pozytywną opinię rządowej Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Wkrótce możemy spodziewać się

bardziej szczegółowych informacji dotyczących realizacji tego zadania. Kolejnym, oryginalnym programem zaproponowanym przez miasto jest bezpłatna pomoc psychologiczna on-line, która stanowi rodzaj psychologicznego, lokalnego numeru ratunkowego dla mieszkańców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. – *W przypadku seniorów dużo mówi się o zdrowiu fizycznych, a zapomina się o sferze psychiki: o problemach związanych z samotnością, konfliktami rodzinnymi, chorobami, a nawet przejściem na emeryturę. Te osoby często nawet nie wiedzą, do kogo się udać po pomoc. Zgierska przestrzeń pomocy on-line jest skierowana właśnie do nich* – mówiła autorka koncepcji Beata Zaleska. Jeszcze nie wiadomo dokładnie, kiedy program zostanie uruchomiony. Na razie jest to faza koncepcji. Wydaje się jednak, że jest spore zapotrzebowanie na tego rodzaju wsparcie, podobnie jak na to w zakresie zaburzeń poznawczych, już od pewnego czasu realizowane przy centrum seniora.

Z niemałym zainteresowaniem spotkało się też wystąpienie Beaty Świąteczak kierowniczką Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Zgierzu, która mówiła o procedurach w obszarze ratownictwa medycznego oraz zmianach w zasadach udzielania pomocy nocnej i świątecznej.

Seminarium było znakomitą okazją do wymiany myśli i uwag. Mieszkańcy mieli wiele szczegółowych pytań dotyczących oferowanych programów, ale też uwag do funkcjonowania innych placówek, takich jak choćby Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, który nie podlega Prezydentowi Miasta Zgierza, a Marszałkowi Województwa Łódzkiego. O nowych miejskich programach i usługach w obszarze zdrowia będziemy na bieżąco informować. (rk)

Mamy finał! Zapaśnicy o krok od mistrzostwa



LUKASZ SOBIEBIALSKI

Zgierscy zapaśnicy walczą o mistrzostwo KLZ

Zmagania Krajowej Ligi Zapaśniczej weszły w decydującą fazę, przed nami dwa pojedynki finałowe. O mistrzostwo walczyć będą zawodnicy Boruty&Olimpijczyka Zgierz Radom oraz AKS Wrestling Piotrków Trybunalski. Nasi zapaśnicy w półfinale dwukrotnie pokonali AZ Supra Brokers Wrocław (19:14 oraz 21:15). Zwycięstwo nie było sprawą oczywistą, wrocławianie zdecydowanie wygrali grupę B, a podczas pojedynku przed własną publicznością prowadzili już 10:2. Jednak świetna postawa Roksany Zasiny, Mateusza Filipczaka czy Arkadiusza Kułynicza spowodowały, że Boruta&Olimpijczyk przystępował do rewanżu z przewagą sześciu punktów. Mecz w Radomiu to już stała przewaga naszych zapaśników. Zgierzan szczególnie cieszą zwycięstwa Roksany Zasiny i Marcina Majki. Ostatni z meczów finałowych z AKS Wrestling Piotrków Trybunalski rozegrany zostanie w naszym mieście 13 marca. Czy zgierzanie, którzy dwukrotnie w fazie grupowej ulegli AKS Wrestling, mają szansę na mistrzostwo? Trzymamy kciuki! (jn)

R E K L A M A

**WODKAN
ZGIERZ**

Aby nadchodząca Wielkanoc przyniosła Państwu nadzieję, radość i duchową odnowę, a świąteczny czas stał się okazją do przeżywania wielu wzruszeń płynących ze Zmartwychwstania Pańskiego

*w imieniu Pracowników i własnym życzy Prezes Zarządu
„Wodociągi i Kanalizacja - Zgierz” Sp. z o.o.*

Piotr Karasiewicz

Zgierski Budżet Obywatelski na nowych zasadach



Znacznie wcześniej niż w poprzednich latach rusza miejski budżet partycypacyjny. Składanie wniosków rozpocznie się już na przełomie marca i kwietnia i potrwa 3 tygodnie. Tyle samo czasu zajmie głosowanie, które zacznie się wkrótce po zamknięciu etapu naboru wniosków od mieszkańców. W tym roku możemy spodziewać się kilku zmian dotyczących głosowania, przede wszystkim internetowego. Zwolenników głosowania na tradycyjnych kartach ucieszy na pewno informacja, że mobilne punkty do głosowania pojawią się na każdym osiedlu dwukrotnie, a nie jak to miało miejsce w zeszłym roku, tylko jeden raz. Wyniki poznamy na początku wakacji, czyli przełomie czerwca i lipca. Bieżące informacje dostępne są na stronie www.budzet.zgierz.pl, ale także publikowane są na stronie www.miasto.zgierz.pl i na facebookowym profilu Miasto Zgierz. (rk)

Rehabilitacja za grosze

Wprowadzona w styczniu tego roku oferta Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych okazała się strzałem w dziesiątkę. Posiadacze Zgierskiej Karty Seniora dostają na zabiegi rehabilitacji tyle zniżki, ile mają lat. W praktyce

wygląda to tak, że 60-latek, podsumowując cenę zabiegów, które chce pobrać, odlicza 60 procent wartości, natomiast 80-latek odejmuje aż 80 procent od ceny wyjściowej. Warunkiem skorzystania ze zniżki poza posiadaniem karty, jest uzyskanie skierowania od lekarza specjalisty lub podstawowej opieki. – Zainteresowanie jest naprawdę duże. Wiadomo, ile trzeba czekać na rehabilitację z NFZ – nawet kilka miesięcy. Stąd idea, żeby jakoś ulżyć seniorom, których nie zawsze stać na komercyjne korzystanie z zabiegów. Zaproponowany przez miasto system zniżek jest – jak się okazuje – zachęcający. Dodatkowo w miejskiej poradni nie ma kolejek. Seniorzy przyjmowani są praktycznie z dnia na dzień – mówi Przemysław Staniszewski, prezydent Zgierza. Przypomnijmy, że posiadacze karty seniora bez skierowania od lekarza także mogą liczyć na zniżki w wysokości 10 procent na wszystkie usługi oferowane przez miejskie przychodnie. Zainteresowanych odsyłamy do poradni przy Fijałkowskiego 2, gdzie można uzyskać bliższe informacje odnośnie cen i terminów zabiegów rehabilitacyjnych. (rk)

Oferta zniżek skierowana do posiadaczy ZGIERSKIEJ KARTY SENIORA.

ILE MASZ LAT, TYLE MASZ % ZNIŻKI NA REHABILITACJĘ
Dotyczy świadczeń komercyjnych

INFORMACJE W MIEJSKICH PRZYCHODNIACH REJONOWYCH

PRZYCHODNIA REJONOWA NR 1 ul. Fijałkowskiego 2	PRZYCHODNIA REJONOWA NR 2 ul. Ks. Rembowskiego 36/40
PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3 ul. Łęczycka 24a	PRZYCHODNIA REJONOWA NR 4 ul. Staffa 10

Miejski Zespół Przychodni Rejonowych w Zgierzu

lub pod nr telefonu 42 716 41 61

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
niosące z sobą duchową odnowę, napełni wszystkich
nadzieją, wiarą i miłością, umocni w nas dobro
i życzliwość, da moc pokonywania trudów życia
codziennego i pozwoli z optymizmem patrzeć
w przyszłość.

Wesołego Alleluja!

Przewodniczący
Rady Miasta Zgierza
Radosław Gajda



Prezydent
Miasta Zgierza
Przemysław Staniszewski



Środa Popielcowa, Wielki Post, Marzanna, Niedziela Palmowa, Wielki Tydzień... czyli co nam zostało z Wielkanocy?

Wielkanoc to najstarsze, bo najwcześniej ustanowione i zarazem najważniejsze święto chrześcijańskie. W pierwszych wiekach nazywana była Paschą, a obchodzona ją już w II wieku n. e. na pamiątkę Męki, Śmierci, ale przede wszystkim chwalebne Zmartwychwstania Chrystusa.

MAGDALENA GRABIA-KRAWCZYK



Wielkanoc jest także triumfalnym Świętem Życia i Wiosennej Odnowy. Święta wielkanocne związane są ze starymi praktykami magii wody, drzewa i ognia. Głównym znamieniem tych świąt jest radość życia i radość istnienia, każdego roku na nowo pobudzane przez misterium odradzania się całej natury i wiosennej płodności.

Środa Popielcowa

Zgodnie z kalendarzem cały cykl związany ze świętami wielkanocnymi otwiera Środa Popielcowa. Jest ona pierwszym dniem Wielkiego Postu, który trwa aż do Wielkanocy. Dziś Środa Popielcowa obchodzona jest jedynie w ceremonii kościelnej. Wierni posypują sobie tego dnia głowę popiołem i są napominani o przemijaniu wszechrzeczy. Pierwotnie, bo już w IV w. n.e., głowy posypywano tylko osobom publicznie odbywającym pokutę. W tradycji ludowej Środa Popielcowa była dniem ostatecznie kończącym wszelkie hulanki i zabawy karnawałowe, które ustępowały wielkopostnej powadze. Po wsi obnoszono garnek z żurem (postnym), a w domach i karczmie w widocznym miejscu wieszano śledzia lub jego szkielet. Żur i śledź miały zastąpić na długi czas postu smaczne i obfite jadło.

Post Wielkanocny

Posty rytualne znane są na całym świecie. Odprawiali je wyznawcy różnych religii i kultów. Miały znaczenie magiczne, religijne, obyczajowe, pokutne, miały też zjednywać przychylność bóstw. Przede wszystkim miały znaczenie oczyszczające. Uświęcały i uświetniały ceremonie religijne. Post często wynikał też z bardziej przyziemnych pobudek – post wielkanocny wypadł dokładnie w okresie tzw. „przednówka”, czyli w czasie pomiędzy okresem kończenia się zapasów żywności z poprzedniego roku w gospodarstwach a okresem zazielenienia się łąk i zbioru pierwszych plonów w nowym roku. Biednym chłopom na wsi łatwiej znosiło się poszczenie w imię religii niż zwykle głodowanie.



Święcenie pokarmów w zgierskiej drukarni, 1937 rok

Poza restrykcjami związanymi z niejedzeniem post nakazywał powagę w ogóle, zakazywano wówczas gwizdać, grać, tańczyć i w ogóle umilać sobie życie rozrywkami. Ciszę i spokój Wielkiego Postu przerywały hałaśliwe obchody półpościa zwanego też śródpościem. Głośny klekot drewnianych kołatek obwieszcział, że minęła połowa postu. Współcześnie wszelkie nakazy i zakazy związane z postem zostały złagodzone.

Marzanna

Tradycja topienia Marzanny, czyli kobiecej kukły symbolizującej zimę, jest znana wszystkim, a kultuwyje się ją po dziś dzień, nawet w miastach – wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Pierwotnie zwyczaj ten kultuwowany był w czwartą niedzielę Wielkiego Postu. Rytuał nawiązuje do starych, przedchrześcijańskich, wiosennych obrzędów ofiarnych, obejmujących swym zasięgiem całą Europę.

Kościół przez wieki usiłował wytepić te jawnie pogańskie obrzędy i surowo ich zakazywał. Mocą synodu poznańskiego w 1420 roku biskup Andrzej Łaskarz zobowiązywał podległych mu duszpasterzy do ich energicznego zwalczania. Na nic się to jednak zdało, gdyż tradycja niszczenia Marzanny, oczywiście w zmienionej formie i nieco innej wymowie, przetrwała po dziś dzień.

Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa, nazywana też Kwietną albo Wierzbną, rozpoczyna Wielki Tydzień. Kościół tego dnia upamiętnia triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Uroczyste procesje rozpoczęto w IV wieku n.e., a święcenie

zielonych gałązek – palm wielkanocnych – wprowadzono do liturgii w XI wieku.

Zielona gałązka od wieków była symbolem życia, sił witalnych, radości i corocznej odnowy roślin. Zapowiadała ich kwitnienie i owocowanie. Palmom tym przypisywano nadzwyczaj dobroczynne właściwości, które dawała gałązka wierzbową pokryta o tej porze roku „baziami”. Wierzba uznawana jest za drzewo „miłujące życie”, natomiast w tradycji kościoła katolickiego symbolizowała zmartwychwstanie i nieśmiertelność duszy. Do palmy wielkanocnej wkładano także inne zielone o tej porze roku rośliny – bukszpan, gałązki borówek, tuję, a zdobiono je sztucznymi bądź suszonymi kwiatami i wstążeczkami.

Poświęconej w kościele palmie przypisywano magiczne i życiodajne moce. Traktowano je z szacunkiem, przechowując w domu aż do następnej Wielkanocy. Wierzono, że strzegą domu od zła. Jeśli zaszła potrzeba, startą na proch palmą razem z innymi ziołami (z Bożego Ciała lub z Matki Boskiej Zielnej) okadzano dom lub bydło, a nawet dodawano do naparów leczniczych, dawanych do picia.

Dziś palmy pojawiają się masowo w sklepach i kwaciarniach, najczęściej są to bukiety z bukszpanu i suszonych kwiatów lub tzw. palemki „wileńskie” (barwne pałki z układanych misternie suszonych kolorowych kwiatów, farbowanych traw itp.).

Wielki Tydzień

Rozpoczyna go misterium Męki i Zmartwychwstania Chrystusa. Jest okresem wzmoczonych postów, umartwień i praktyk religijnych, do których nakłania bogata

i przejmująca liturgia kościelna. W zwyczajach domowych okres ten bezwzględnie kończył wszelkie wiosenne porządki. W tradycji ludowej okres powagi Wielkiego Tygodnia przerywały grupy chłopców, chodząc po wsiach, hałasując przy tym kołatkami i obwieszając, że schwyтали Judasza-Zdrajcę. Urządzano wieczorne palenie ognisk – pozostałości zimowych śmieci – zwyczaj ten nazywano „paleniem Judasza” i był on dość powszechny jeszcze w latach 80. XX w. Pierwotnie był związany z pogańskim kultem zmarłych i z wiosennymi słowiańskimi świętami zadusznymi, podczas których przez całą noc podtrzymywano ogniska, aby dusze przychodzące z zaświatów, mogły się ogrzać.

Wielki Piątek to dzień największej żałoby, pochody kapników oraz odwiedzanie grobów Chrystusa. Popularne są także widowiska pasyjne.

Wielka Sobota, Święcone i jajko

Święconka wielkanocna, którą przygotowywano w Wielki Piątek, a niekiedy już w Wielki Czwartek, składała się z wielu różnych specjalności. Różniła się znacząco od nam znanych koszyczków wielkanocnych przede wszystkim rozmiarem. Wkładano do niej bowiem całe bochenki chleba, ciasta, baby, wędzone kiełbasy, gotowane szynki, jajka. Pokarmy święcono w Wielką Sobotę, początkowo w domach, dopiero później wprowadzono święcenie pokarmów w kościele.

Jajko jest symbolem życia, płodności, miłości i siły, jest największym atrybutem Wielkanocy. W tradycji ludowej przypisywało mu się magiczną moc, która przeciwdziała każdemu złu. Jajko wykorzystywano w zabiegach hodowlanych, zakopywano w skiby pól, skorupki wysypywano pod drzewa owocowe etc. Najstarsze znaleziska pisanek na ziemiach polskich pochodzą z X wieku z Opola, ale z pewnością znane były już wcześniej. Pisanek i kraszanki wykonuje się do chwili obecnej zarówno na wsiach, jak i w miastach, chociaż korzysta się z gotowych barwników i stosuje najprostszą technikę dekoracji.

Niedziela Wielkanocna w ceremonii kościoła katolickiego rozpoczyna się rezurekcją, po której wszyscy śpieszą na uroczyste śniadanie zwane Święconym. Poprzedza je dzielenie się jajkiem wielkanocnym.

Poniedziałek Wielkanocny w tradycji ludowej związany był ściśle z magią wody i nazywany śmigusem-dyngusem lub żartobliwie Dniem Świętego Lejka. Był to dzień pełen żartów, psot, spędzany w radosnej, towarzyskiej atmosferze.

Religia katolicka czerpała z nieprzebranego bogactwa wierzeń, mitów, symboli i rytuałów, z religii wschodnich i antycznych, z obrzędów kultowych ludów rolniczych i pasterskich. Pod ich wpływem kształtowała się także obrzędowość Wielkanocy i innych świąt okresu wiosennego.

Kościół zwalczał niektóre wiosenne archaiczne obrzędy i praktyki magiczne, piętnując je. Jednak większość z nich związał ze swą tradycją, nadając im nową treść i nową interpretację.

Miasto buduje mieszkania

Od czasu transformacji ustrojowej w Zgierzu nie powstało ani jedno nowe mieszkanie komunalne, choć kolejka chętnych rosła. Ta sytuacja zaczęła zmieniać się zaledwie trzy lata temu. Miasto oddało do użytku blok w zbiegu ulic Rembowskiego i Plater. Potem, w ciągu nieco ponad roku, powstał blok przy ulicy Długiej 20A (za sklepem „Modny Pan”). Prezydent Zgierza i przedstawiciele MPGМ przekazali klucze nowym lokatorom w listopadzie 2016 roku. Chętni na jedno z 20 mieszkań musieli spełniać określone warunki, między innymi kryterium dochodowe, które z jednej strony umożliwia im utrzymanie lokalu, ale z drugiej nie daje szans na zakup mieszkania na wolnym rynku. Zainteresowani musieli liczyć się też z wyższym czynszem, który będą płacić przez 10 lat. Za to w 11. roku użytkowania stają się właścicielami mieszkań. Na takich samych zasadach (tylko z dłuższym, bo 15-letnim okresem podwyższonego czynszu, dzięki czemu czynsz będzie niższy) zgierzanie zasiedla dwa kolejne bloki, które w 2019 roku powstaną w okolicy SP 12 przy ulicach Staffa i Parzęczewskiej. Właśnie trwa przygotowanie dokumentacji technicznej, ale już wiadomo, że w nowych blokach znajdzie się 56 mieszkań o powierzchni 35-55 metrów kwadratowych. Budowa ruszy już w połowie roku.

Kolejna inwestycja mieszkaniowa z udziałem środków miasta powstanie przy Boya-Żeleńskiego. Włodarze Zgierza już przekazali grunty tutejszemu Towarzystwu Budownictwa Społecznego pod realizację bloków. W tym przypadku również trwają prace zmierzające do opracowania dokumentacji dla dwóch budynków z 48 mieszkaniami.

A dosłownie na dniach, bo najprawdopodobniej na początku kwietnia, 41 rodzin przeprowadzi się do bloku przy Chemików 9-11. W obiekcie po internacie szkolnym pozostało wolnych jeszcze 7 mieszkań, które wkrótce zostaną przekazane mieszkańcom, którzy oczekują na mieszkanie komunalne. O tym, kto je otrzyma, zadecyduje komisja, w skład której wchodzi między innymi przedstawiciele urzędu miasta, MPGМ, MOPS i radni. Podjęta inwestycja pozwoli na powrót do zasobu komunalnego 19 mieszkań użytkowanych przez najemców, którzy przeniosą się do nowych lokali. Zostaną one przekazane osobom



Sytuacja na rynku mieszkań komunalnych w Zgierzu zaczęła się zmieniać na lepsze. Trzy lata temu oddano pierwsze mieszkania

oczekującym w kolejce. – *To zmniejszy kolejkę, choć nie rozwiąże problemu. Niemniej trzeba było zacząć coś zrobić z sytuacją mieszkaniową w Zgierzu. Będąc niejako sypialnią Łodzi, możemy zaoferować atrakcyjniejsze ceny mieszkań i w ten sposób konkurować na rynku mieszkaniowym ze stolicą regionu, co pozwoli nam zatrzymać młodych ludzi – mówi prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski. – Jeśli natomiast chodzi o obecną sytuację, to w tkance miejskiej dominują budynki bardzo stare. Część, oczywiście, będziemy remontować, a dokładniej termomodernizować, ale nie uda się tego zrobić ze wszystkimi obiektami na raz.*

W puli pomysłów na rozwój rynku mieszkaniowego w Zgierzu są jeszcze inne plany. O ile uda znaleźć się partnera prywatnego, miasto wybuduje w formule partnerstwa publiczno-prywatnego osiedle niewielkich domów jednorodzinnych na obrzeżu Malinki. Na razie trwają prace przygotowawcze i trudno mówić o szczegółach. Przypomnijmy, że oprócz tego prezydent Przemysław Staniszewski w połowie grudnia podpisał list intencyjny w sprawie przystąpienia do rządowego programu „Mieszkanie +”, przeznaczając na ten cel działki przy ulicy Tuwima. Na razie trwają analizy, którą dadzą odpowiedź na pytanie, czy i kiedy powstaną w Zgierzu bloki z dofinansowaniem rządowym, umożliwiającym tańszy najem mieszkań. (rk)



MOSiR przyciągnie amatorów sportu

Hala Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w latach 2016/2017 odnawiana była od zewnątrz, zmodernizowano elewację, wymieniono okna i drzwi. Teraz przyszedł czas na remont wewnątrz budynku. Przebudowane zostaną szatnie, korytarze, sanitariaty, pojawią się też przy ul. Wschodniej nowe pomieszczenia, zarówno na parterze, jak i na piętrze budynku. Przygotowywane szatnie będą różnej wielkości, postawione zostaną nowe ścianki działowe. W przebieralniach i na korytarzach pojawią się nowe antypoślizgowe posadzki. Szatnie wyposażone będą w szafki, w sanitariatach zamontowane zostaną nowe umywalki, ustępy oraz prysznice, elementy te przystosowane będą także dla osób niepełnosprawnych. Zaplanowano wykonanie czterech par nowych schodów z płyty boiska na trybuny. Kompleksowa przebudowa to także wykonanie nowej instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania. Zbudowane zostaną odpowiednie centrale wentylacyjne. Po remoncie zgierzanie odwiedzający halę MOSiR przy ul. Wschodniej będą mogli skorzystać z sauny, a na piętrze utworzona zostanie sala konferencyjna



LUKASZ SOBIERSKI

Remont wnętrza hali nie wyłączył jej z użytkowania. Najpierw wykonana zostanie część wschodnia

z częścią gastronomiczną. Projekt zakłada również wykonanie oświetlenia zewnętrznego. Co ważne, budynek nie został na czas remontu wyłączony z użytkowania.

W pierwszej kolejności zmodernizowane zostaną szatnie i korytarze po wschodniej stronie, następnie po zachodniej. Prace współfinansowane są w ramach projektu „Modernizacja energetyczna budynków zasobu komunalnego oraz użyteczności

publicznej na terenie miasta Zgierza”. To nie koniec prac przy ul. Wschodniej, przy istniejącej hali trwa od zeszłego roku budowa nowego obiektu. Powstająca hala wykorzystywana będzie m.in. do gry w piłkę ręczną, koszykówkę czy piłkę siatkową, będzie też możliwa w tym miejscu organizacja turniejów luzniczych. To kolejna duża inwestycja w infrastrukturę sportową na terenie Zgierza. (jn)

Na czasie

Grypa – po pierwsze: nie lekceważ



LUKASZ SOBIERSKI

Dzwonię od rana do pewnej instytucji. Bez rezultatu. Jest już godzina 14.00 i wciąż nikt nie odbiera. W końcu mocno zniecierpliwiona wykręcam numer do sekretariatu, gdzie miły damski głos odpowiada mi rozbijającym tonem: nie dziwię się, że nikt nie odbiera – w tym dziale nikogo nie ma, wszyscy chorzy. Dzień później dzwonię do innej organizacji i ... mam de ja vu. Powód prozaiczny – grypa. U naszych południowych sąsiadów choroba przybrała rozmiary epidemii. W Polsce nie jest tak źle, choć dobrze też nie jest. Aby uzmysłowić sytuację, warto pokazać liczby. Z danych Państwowego Instytutu Higieny wynika, że tylko przez jeden tydzień od 8 do 15 lutego w całym kraju zachorowało 271 tysięcy osób, pół tysiąca zostało hospitalizowanych, a cztery zmarły w wyniku powikłań. Jeśli chodzi o nasz region, to wojewódzki inspektor sanitarny informuje, że od początku

sezonu grypowego do 22 lutego 2018 roku w województwie łódzkim zachorowało niespełna 162 300 osób, czyli nieco ponad 15 tysięcy mniej niż w podobnym okresie zeszłego roku. Niektóre placówki opiekuńcze i zdrowotne wprowadzają limity odwiedzin, tak jak szpital przy Parzęczewskiej, który ograniczył wizyty na pediatrui, jednak nie tyle ze względu na grype, co z powodu innego wirusa.

Jedno jest pewne: warto pojawić się u lekarza, gdy czujemy się gorzej, bo nie zawsze jesteśmy w stanie sami ocenić, co nam dolega. Pamiętajmy też, że grypa to nie przeziębienie, nie wolno jej lekceważyć, bo w przeciwieństwie do przeziębienia prowadzi do bardzo poważnych powikłań. Co powinno nas zaniepokoić? Przede wszystkim przebieg choroby. Grypa w przeciwieństwie do przeziębienia rozpoczyna się gwałtownie, a nie stopniowo. Grypie częściej towarzyszy wysoka gorączka (powyżej 38 stopni Celsjusza), dreszcze, bóle mięśni, stawów, głowy, rzadko występuje katar, często natomiast towarzyszy jej suchy kaszel o napadowym charakterze, ale niekoniecznie ból gardła. Typowym objawem grypy jest również długotrwałe uczucie wyczerpania i osłabienia, które może się utrzymywać nawet do 3 tygodni. Warto w związku z tym nie zaniedbywać się w okresie rekonwalescencji. (rk)

Grypa leczona na własną rękę, bez konsultacji z lekarzem, może zakończyć się bardzo poważnymi powikłaniami układu sercowo-naczyniowego, oddechowego czy nerwowego

Lekcja zielarstwa w Miejskim Ośrodku Kultury

Kilkanaście pań wzięło udział w pierwszych warsztatach zielarskich „Znane zioła i ich nieznanne właściwości”, które odbyły się w Miejskim Ośrodku Kultury. Prowadząca je Elżbieta Gorzka-Kmieć z zawodu nauczycielka i instruktorka teatralna, a od kilkunastu lat pasjonatka zielarstwa. – *Głównym założeniem, które chciałam zrealizować, było pokazanie ziół, które znamy, ale nie mamy pojęcia o ich właściwościach. Dotyczy to przypraw, ale również kwiatów, które po przekwitnięciu wyrzucamy zwykle na kompost. Tłumaczyłam, że można przecież działać bardziej ekologicznie i ekonomicznie, z korzyścią dla zdrowia. Chciałam także zainspirować uczestniczki do wykorzystywania w różnorodny sposób ziół i ich mieszanek* – opowiada Elżbieta Gorzka-Kmieć.

Spora część zajęć poświęcona była prezentacji ziół, które mogą stanowić alternatywę dla herbaty. – *Zbadano, iż w herbacie 600 razy przekroczona jest dopuszczalna norma arsenu. Ta porażająca wiadomość zmobilizowała mnie do poszukiwania ziół, które można zaparzać, cieszyć się ich smakiem i dobroczynnym działaniem na nasze organizmy*



MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Prowadząca warsztaty zielarskie Elżbieta Gorzka-Kmieć dzieliła się z uczestniczkami swoją wiedzą i doświadczeniem na temat wykorzystania roślin (i to nie tylko części uznawanych za jadalne) dla poprawy naszego zdrowia i samopoczucia

– tłumaczy pani Elżbieta. Uczestniczki warsztatów mogły zatem spróbować, jak smakuje zaparzone krwawnik, forsycja, niecierpek himalajski, aksamitka czy pączki czarnego bzu.

Innym interesującym elementem był pokaz wykorzystania „odpadków” spożywczych, których – jak się okazuje – nie powinno się wyrzucać. Mowa przede wszystkim o skorupkach jaj (źródło wapnia), pestkach awokado, łuskach cebuli czy łupinach z granatu. Są one bowiem źródłem wielu odżywczych składników, które warto wykorzystywać na co dzień. W trakcie spotkania przygotowywana była maść z żywokostu, którą uczestniczki mogły zabrać do domu. To również była niecodzienna lekcja.

Temat ziół nie był całkiem obcy uczestniczkom warsztatów. Zarówno w trakcie, jak i po nich panie wymieniały się doświadczeniami i radami. Z zainteresowaniem dopytywały o następne spotkanie. A to zaplanowano na drugą połowę kwietnia. Tym razem tematem będą kosmetyki ziołowe, które można wykonać samodzielnie. (mz)

Młodszy odcień miasta

Reaktywacja tenisa ziemnego?

Kiedy na łamach miesięcznika piszemy o sporcie w wydaniu rekreacyjnym i zawodowym, królują przede wszystkim: piłka nożna, zapasy i reaktywowana nie tak dawno koszykówka. O tenisie ziemnym informujemy znacznie rzadziej. Powód jest dość banalny – nie mamy zbyt wielu tenisistów osiągających sukcesy. Jednakże niewielu nie oznacza żadnego. Ostatnio coraz głośniej jest o młodzieńkiej, szesnastoletniej Barbarze Przybylskiej, która obecnie zajmuje 19. miejsce w rankingu najlepszych polskich młodzieńców. Sukces jest tym większy, że Basia uprawia tę wymagającą dyscyplinę od zaledwie dwóch i pół roku i bardzo szybko wspięła się do pierwszej dwudziestki z miejsca 130. Zgierzanka już jakiś czas temu zainteresowały się kluby łódzkie i pabianicki, ona jednak zdecydowała się zostać w tutejszym Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. W tym samym klubie trenują jeszcze dwie inne dobrze rokujące

dziewczyny: Nicolle Carpenter (15 lat, 33. miejsce w ogólnopolskim rankingu) i Lena Wach (12 lat, 50. miejsce). Zawodniczki regularnie występują na imprezach o randze ponadregionalnej i ogólnopolskiej, podejmując równą walkę, a nawet wygrywając z wychowankami takich klubów, jak Legia Warszawa czy Wawel Kraków (macierzysty klub Agnieszki Radwańskiej – przyp. red.). Chociaż budżetowi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” daleko do wielkomiejskich klubów, to jednak działają w nim osoby pełne woli i determinacji, aby rozwinąć tę dyscyplinę sportu w naszym mieście. Sportowym zmaganiom tenisistek patronował będzie również Prezydent Miasta Zgierza.

Klub zaprasza do udziału w treningach dzieci, zarówno dziewczynki, jak i chłopcy, które nie przekroczyły 16 lat. Więcej informacji można uzyskać, kontaktując się z Piotrem Przybylskim pod numerem telefonu 602 699 239. (rk)

PIOTR PRZYBYLSKI



Zgierzanki osiągają sukcesy w swoich kategoriach wiekowych na arenie ogólnopolskiej, jednak bez wsparcia sponsorów trudno będzie o dalszy rozwój

My wciąż pamiętamy



Pomnik mjr. Waleriana Łukasińskiego znajdujący się w Parku Miejskim w ostatnim czasie został wzbogacony o marmurową płaskorzeźbę z jego podobizną

Zgierzanie uczcili pamięć niezwykle go człowieka i wielkiego patriotę. W 150. rocznicę śmierci mjr. Waleriana Łukasińskiego 27 lutego przy pomniku poświęconym jego pamięci spotkali się: władze miasta, przedstawiciele zgierskich instytucji i służb mundurowych oraz delegacje szkolne. Złożono kwiaty i zapalono znicze, a Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski wszystkim zgromadzonym przypomniał o losach majora-bohatera walki o niepodległość oraz interesującą historię pomnika, który w latach przedwojennych był miejscem spotkań harcerzy i składania przez nich przyrzeczenia harcerskiego. Uzupełnieniem uroczystości był wykład prof. dra hab. Radosława Żurawskiego vel Grajewskiego

z Uniwersytetu Łódzkiego, zatytułowany „Mjr Walerian Łukasiński i jego działalność konspiracyjno-niepodległościowa”. Prelegent przybliżył słuchaczom zebranym w sali Muzeum Miasta Zgierza sylwetkę i działalność Łukasińskiego, w wyniku których Polacy mogli zrozumieć, czym są rozbiory. Jego osobę przedstawiał w szerszym kontekście walk o przywrócenie niepodległości Polski. Profesor podczas wykładu nawiązywał do pamiętników majora. Zapiski powstały w 43. roku niewoli Łukasińskiego w więziennej twierdzy w Szlisselburgu. Mają charakter historyczny, a zaledwie w drobnym ułamku dotyczą spraw osobistych. Na koniec spotkania pojawiały się pytania zebranych. Była to wyjątkowa lekcja historii. (ea)

Pamięć o „Żołnierzach Wyklętych”

Było nastrojowo, nostalgicznie, ale przede wszystkim patriotycznie. Tak najkrócej można chyba podsumować wydarzenie, które zostało zorganizowane

w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Na specjalne zaproszenie organizatorów przyjechał Polski Teatr

Historii, który wystawił przedstawienie zatytułowane „Chrzest 966. Źródło”. Ta muzyczna opowieść przypominała widzom najważniejsze wydarzenia w historii narodu polskiego. Spektakl rozpoczął się od przyjęcia chrztu, później artyści wspominali kolejne, ważne dla kraju wydarzenia, jak bitwa pod Grunwaldem i bitwa pod Wiedniem, potop szwedzki, rozbiory oraz starania Polaków o niepodległość. Opowieść o „Żołnierzach Wyklętych” stanowiła jeden z elementów przedstawienia, w którym znalazł się również akcent zgierski. Aktorzy wspomnieli postać Mariana Stachery, zgierzana, który również otrzymał miano niezłomnego.

Po zakończonym spektaklu widzowie przenieśli się do Galerii Sztuki Parku Kulturowego Miasto Tkaczy, gdzie odbyło się otwarcie wystawy fotografii dokumentalnej poświęconej „Żołnierzom Wyklętym”. Zgromadzone obrazy oświetlone zostały delikatnym światłem lampek rozwieszonych w wielu miejscach, a w sali zapanowała wyjątkowa atmosfera zadumy i refleksji. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu wielu zgromadzonych jeszcze długo dyskutowało o Polsce i Polakach.

Wystawę będzie można oglądać do końca marca. (ea)



Aktorzy zaśpiewali takie polskie pieśni, jak „Bogurodzica” i „Z dawna Polski tyś Królową”

Czarna ręka i dezenterter

Jak czterej zgierscy gimnazjaliści chcieli walczyć z socjalistyczną Polską. I dlaczego nie warto dyskutować o polityce z nieznanymi... Kolejna część ciekawostek o Zgierzu drugiej połowy lat 40.

JAKUB NIEDZIELA



Było ich czterech, „w każdym z nich inna krew, ale jeden przyświecał im cel”. Chcieli walczyć z powojennym ustrojem Polski. Wszyscy pochodzili z robotniczych rodzin, więc nie o obronę interesów klasy

posiadającej im chodziło. Może rozpięła ich młodzieńcza energia, w końcu żaden z chłopców w chwili aresztowania nie miał ukończonych osiemnastu lat. Może antysocjalistyczne nastawienie to skutek dramatycznych doświadczeń kogoś z rodziny lub znajomych? O tym akta sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „Czarna ręka” nie wspominają. Wiadomo, że 9 lutego 1949 roku trzech gimnazjalistów strzelało z pistoletu-straszaka na ulicach Zgierza. Wzbudziło niepokój mieszkańców, więc przechodzący patrol Milicji Obywatelskiej zatrzymał ich i zaprowadził na komisariat. Podczas rewizji osobistej znaleziono u chłopców ulotkę o antypaństwowej treści podpisaną tajemniczo „Czarna ręka”. Śledztwo wzmocniono, aresztowano czwartego gimnazjalistę, po czym wszystkich przewieziono do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi.

Wrogie ulotki

Organizację „Czarna ręka” założyło czterech kolegów: Jan Adamczewski (ówczesny adres: ul. Błotna 1), Bogusław Kosmański (ul. Świerczewskiego 49), Włodzimierz Goździk (ul. Parkowa 1) i Janusz Stasiak (ul. 17 stycznia 13). Nie wybrali spośród siebie przywódcy, miało to nastąpić po zwiększeniu liczby członków. Gimnazjaliści ze Zgierza planowali z czasem zdobyć broń palną – w efekcie napadów na funkcjonariuszy wojska i milicji. Do tego momentu ich arsenałem były: ręczna drukarka, pieczętka oraz poduszki z tuszem. Stworzyli w sumie dziewięć ulotek. Wrogich, jak precyzują akta śledztwa, bo wypełnionych informacjami podsłuchanymi z audycji radiowych z Zachodu. „Działalność propagandowa przeciwko ustrojowi” ograniczyła się w przypadku „Czarnej ręki” do rozrzucenia kilku takich ulotek na ulicach Zgierza. Incydent z pistoletem-straszakiem spowodował, że organizację ujawniono, zanim wykazała się szerszą aktywnością. Chłopcy przesiedzieli w areszcie dwa tygodnie, 24 lutego 1949 roku zwolniono ich do domu. Okolicznościami łagodzącymi okazały się: młody wiek zatrzymanych oraz „właściwe” pochodzenie (środowisko nie



Akta dotyczące „Czarnej ręki”

Dojlikę schwytego na ulicy Długiej

przejawiało negatywnego nastawienia do ustroju, co więcej wśród rodziców byli także członkowie partii). Przeprowadzono rozmowy profilaktyczne w obecności rodziny, o całej sprawie powiadomiono również dyrekcję gimnazjum, do którego cała czwórka uczęszczała. Gdy w połowie lat 70. opracowywano akta dotyczące „Czarnej ręki”, nie pojawiły się w nich informacje o żadnych późniejszych kłopotach z prawem Adamczewskiego, Kosmańskiego, Goździka czy Stasiaka. Tylko pierwszy z nich po dwudziestu sześciu latach wciąż mieszkał w Zgierzu.

Rozmowy przy kiosku

Areszt za nieprzychylny stosunek do ustroju groził nie tylko autorom i dystrybutorom wrogich ulotek. Czasami wystarczyło kilka nieroztropnie wypowiedzianych zdań. 3 maja 1945 roku przy kiosku na placu Kilińskiego stanął Stanisław Dojlikko trzydziestoosmioletek pochodzący z Wileńszczyzny, w naszym mieście odwiedzający znajomych. Kupował papierosy, gdy usłyszał, że rozmawiający obok zgierzanie z radością komentują artykuł o zajęciu stolicy Niemiec przez wojska polskie i radzieckie. „Wam nie ma się czego radować ze zdobycia Berlina, dlatego, że po wojnie Sowieci zniszczą polską inteligencję. Już teraz Sowieci lepszych ludzi wywożą na Sybir i dokonują masowych aresztowań Polaków” – miał powiedzieć Stanisław Dojlikko do kioskarki pani Kazimiery Bujawy oraz do jej znajomego Edwarda Przybyłaka. Dodał, że wojna szybko się nie skończy, ponieważ Anglia, Ameryka

i Turcja popierają rząd londyński. Gdy po chwili przy kiosku pojawił się mąż pani Kazimiery, ta z oburzeniem opowiedziała o słowach nieznanego. Józef Bujawa dogonił nieszczęsnego Dojlikkę na ulicy Długiej i doprowadził przed oblicze funkcjonariuszy. Sprawę przejął niejaki porucznik Perlin, oficer śledczy Oddziału Informacji Okręgowej w Łodzi. Ponieważ akta sprawy sporządzono w języku polskim i rosyjskim, możliwe, że Perlin był jednym z przybyszów zza wschodniej granicy, przysłanym do wprowadzenia nowego ustroju.

Dezercja i oszczerza propaganda

Stanisław Dojlikko okazał się nie tylko autorem słów wymierzonych w Sowiec, ale także dezenterterem z 6. Pułku Artylerii w Krakowie. Poza tym w czasie wojny był członkiem Armii Krajowej (nosił wtedy pseudonim „Wróbel”). Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Wileńszczyznę wrócił z lasu do miasta, wtedy zmobilizowano go do Wojska Polskiego, które w maju 1945 roku samowolnie opuścił. Skąd wiedział o aresztowaniach Polaków? Przesłuchującym go tłumaczył, że na przesyłkowym punkcie w Łodzi spotkał przesiedleńców z Wilna, którzy opowiedzieli mu o sytuacji we wschodniej części kraju. Możliwe, że Dojlikko w czasie śledztwa wycofał się z krytyki nowej władzy. Choć wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego skazano go na siedem lat więzienia (za dezercję i oszczerzą propagandę), szybko jednak objęto mężczyznę amnestią.

Wspominamy Józefa Dąbrowskiego

Nie był rodowitym zgierzaniem (urodził się w Konarzewie w gminie Piątek w 1929 roku), do tego przez wiele lat zawodowo związany był z Warszawą. Jednak gdyby stworzyć wzór społecznika oddanego sprawom naszego miasta, Józef Dąbrowski mógłby służyć za najlepszy przykład. Nieprzypadkowo pierwszy przyznany tytuł „Zasłużony dla Miasta Zgierza” trafił w 2002 roku właśnie w jego ręce. I nie chodzi tu bynajmniej tylko o lata przewodniczenia Zarządowi Rady Osiedla Rudunki (pan Józef sprawował tę funkcję przez pięć kolejnych kadencji do 2008 roku), ale o ogrom pracy, jaki włożył w rozwój naszego miasta. Na Rudunkach inicjował budowę gazociągów, wodociągów, kanalizacji, łączy telefonicznych, starał się o utwardzanie dróg i doświetlanie ulic. Dzięki jego zaangażowaniu i współpracy z firmą Polopren przygotowano świetlicę, w której do dziś znajduje się siedziba Rady Osiedla

Rudunki. Pomagał przy budowie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela znajdującego się przy ul. Ossowskiego. Współpracował ze Szkołą Podstawową nr 3, dla seniorów z kolei organizował spotkania i wycieczki. Był zaangażowany w budowę poradni zdrowia przy ul. Fijałkowskiego. Gdy w latach 90. przychodni groziło zamknięcie z powodu zastrzeżeń Sanepidu, pan Józef zainicjował zbiórkę pieniędzy na zakup farby i pomalowanie budynku. – *Był rozpoznawalny, ludzie zwracali się do niego z różnymi sprawami – wspomina jego córka Wiesława Partycka. – Jeździł po Rudunkach rowerem, a później samochodem, znał tu każdą dziurę. Szukał miejsc, gdzie trzeba coś poprawić.*

Pełnił też funkcję ławnika w Sądzie Rejonowym, znajdującym się wtedy przy ul. Dąbrowskiego. W 2015 roku odznaczono go „Zgierskim medalem – 25 lat Samorządności”. Józef Dąbrowski odszedł od nas w styczniu 2018 roku.



JAKUB NIEDZIELA

Józef Dąbrowski podczas uroczystości nadawania „Zgierskiego medalu – 25 lat Samorządności”

R E K L A M A M A



Polecam! 100% z naturalnych składników



Prostic dzięki swej wyjątkowej formule pomaga utrzymać we właściwej kondycji mięśnie i stawy. Zapewnia ich elastyczność i sprawność ruchową. Wspiera kondycję stawów, które wraz z wiekiem ulegają zniszczeniu.



Płynny Collagen 100% naturalny, kompletny. Wzbogacony o antyoksydanty pomaga skórze zachować jędrność i elastyczność. Chroni ją przed wczesnym starzeniem się, przyczynia się do utrzymania zdrowych włosów i paznokci. Zapewnia optymalne funkcjonowanie chrząstki stawowej oraz kości.



Witamina C 100% naturalna, kompletna. Pozwala na utrzymanie organizmu w optymalnym stanie. Wyraźnie wzmacnia układ immunologiczny. Źródło zdrowia, energii i dobrego samopoczucia

Zamówienia i informacje na temat produktów pod nr tel: **517-161-777** lub email: **inwestzdrowie@gmail.com**

Innowacyjność – innej drogi nie ma

R.Findley sformułował pogląd, że rozwój technologii rozprzestrzeniania się podobnie jak choroba zakaźna, poprzez bezpośrednie kontakty przedsiębiorstw i krajów. Prawdopodobnie nie przypuszczał, że będą przedsiębiorcy unikający takich kontaktów i współpracy.

KAZIMIERZ KUBIAK



E.von Hippel, jako „źródło innowacji” wskazywał powiązania przedsiębiorstw i instytucji. Poprzez wzajemne kontakty przedsiębiorstwa podążają za liderem, doskonaląc swoje produkty, a często stają się twórcami kolejnych innowacji. Sukces procesu innowacji uzależniony jest od sprawnie działającego systemu współpracy. Partnerami tej współpracy są nie tylko przedsiębiorcy i placówki naukowo-badawcze, ale także agencje rozwoju regionalnego, centra transferu technologii, ośrodki doradczo-szkoleniowe, banki, parki technologiczne, systemy informacji, samorząd terytorialny oraz odbiorcy rynkowi innowacji, czyli my – klienci. Ważną rolę w rozbudzeniu proinnowacyjnych postaw spełniają wystawy oraz uwagi i potrzeby zgłaszane przez użytkowników dotychczasowych rozwiązań. Powstaje pytanie, czy wszyscy partnerzy – twórcy i odbiorcy innowacji – są odpowiednio przygotowani i zainteresowani ich wykorzystaniem? Człowiek z natury jest bowiem nieufny wobec wszystkiego, co nowe. Z różnych względów zawodzą także systemy wspierające i promujące innowacje. Pierwsze udane loty samolotem kwitowane były komentarzem wątpliwym w jakkolwiek przydatność tego pomysłu. Sceptycy głosili pogląd, że gdyby Bóg chciał, aby człowiek latał, to dałby mu skrzydła. Na wdrożenie takiej innowacji, jak telewizja, jej twórcy czekali 22 lata, przydatność długopisu dostrzeżono po 6 latach, nylonu po 11 latach zaś zamek błyskawiczny aż 27 lat musiał czekać na pierwszego użytkownika. Każda

innowacja otwiera przed ludźmi nowe możliwości. Często wywołuje także obawy co do przyszłości firmy, utraty istniejących rynków i dochodów, a czasami strach o miejsce pracy. Najbardziej znanym aktem wrogości wobec postępu technicznego jest ruch luddystów zapoczątkowany w 1760 roku w Sheffield. Robotnicy i rzemieślnicy niszczyli krosna tkackie, upatrując w nich przyczynę niskich płac i groźbę bezrobocia. Nie dostrzeżono szansy na rozwój przemysłu odzieżowego z kolejnymi miejscami pracy i odzieżą dostępną dla większej liczby osób. Minęło ponad 250 lat, a nadal spotykamy się z grupami, które w zachodzących zmianach technologicznych i innowacjach społecznych upatrują samych nieszczęść. Czy wyeliminowanie drewnianego radła z prac polowych na rzecz stalowego pługą zmniejszyło zapotrzebowanie na pracę rolników? Wręcz przeciwnie – stworzyło możliwości wykorzystania większego arealu na potrzeby rolnictwa. Powszechność dostępu do telewizji nie doprowadziła do likwidacji kina i teatrów. Dzisiaj w show-biznesie pracuje o wiele więcej ludzi niż kiedykolwiek przedtem. Zastosowanie zamków błyskawicznych nie spowodowało likwidację zapotrzebowania na inne rodzaje zapięć.

Innowacje wymagają doskonalenia techniki produkcji i zarządzania. Wywołują zapotrzebowanie na nowe zawody. Uwolnione „ręce i głowy”, przesuwane są do nowych przemysłów i usług. Zmuszają ludzi do nabywania nowej wiedzy i umiejętności oraz zmiany zachowań. Zmiany w technologii wywołują modyfikacje struktury zatrudnienia. To naturalne. Gniewanie się na nowe technologie niczego nie zmienią. Jeżeli my ich nie wykorzystamy, inni zrobią to za nas.

Gospodarka światowa oferuje i oczekuje produktów wysoko przetworzonych. Znane są przykłady krajów, które nie mają wielkich hut, a oferują najbardziej precyzyjne maszyny i urządzenia, nie mają własnych stoczni i dostępu do morza, a dysponują nowoczesnymi flotami. Sukcesy i bogactwo generują kraje, które, inwestując w naukę i badania naukowe, tworzą i wykorzystują innowacyjne techniki i technologie.

W tworzeniu i wdrażaniu innowacji ważną rolę odgrywa administracja rządowa i samorządowa. Od mądrej polityki innowacyjnej i edukacyjnej zależy lokalny rozwój gospodarki. Przyzwolenie władz na tworzenie przez inwestorów zagranicznych miejsc pracy o niskim poziomie innowacyjności jest równoznaczne z godzeniem się na emigrację zawodową ludzi wykształconych oraz spychaniem Polski do roli dostarczyciela taniej siły roboczej.

Rozwój innowacyjności przedsiębiorstw jest potrzebny polskiej gospodarce jak ludziom woda i powietrze. Bez innowacji niemożliwy jest rozwój gospodarczy. Takie hasła czytamy i słyszymy w mediach niemal codziennie. Hasła, jakkolwiek słuszne, nie wystarczą. Potrzebna jest gotowość do współpracy przedsiębiorców, władz publicznych oraz instytucji otoczenia biznesu do uczestniczenia w procesie tworzenia i wdrażania innowacji. Zycmy sobie, aby innowacyjność przedsiębiorców ze Zgierza była jak najbardziej powszechna i „zaraźliwa”.

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Festiwal Półfinał „Albertiany”

Spośród 9 zespołów teatralnych i trzech solistek jury XVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Albertiana” musiało wybrać zwycięzców. Za najlepszą grupę teatralną tej edycji uznano teatr „Wielkie Jajo” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Pruszkowie, który zaprezentował przedstawienie „Niezły cyrk”. Drugie miejsce wywalczyła „Pozytywka” z Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie, a na



„Albertiana” to niezwykle święto teatru, podczas którego publiczność otrzymuje dużą dawkę wzruszeń, radości, ale przede wszystkim refleksji. Na zdjęciu zespół ze Zgierza

trzecim znalazł się zgierski „Zespół Akcent” z Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelakualną Koło w Zgierzu. Ich spektakl pod tytułem „To, co najważniejsze” – mówi opiekunka zespołu

Milena Lalak – jest próbą ukazania najważniejszych wartości w życiu, takich jak miłość, pojednanie czy szczęście.

Pierwsze miejsce wśród solistek zdobyła Małgorzata Pietralaska ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Radomiu, która urzekła jury wykonaniem utworu „Małe tęsknoty” z repertuaru Krystyny Prońko.

Festiwal nieprzerwanie odbywa się od 2001 roku, a w naszym mieście obecny jest już od 14 lat. Każdego roku na zgierskiej scenie występują aktorzy-amatorzy oraz soliści ze stowarzyszeń działających na rzecz osób niepełnosprawnych z trzech województw: łódzkiego, mazowieckiego i podlaskiego.

Zwycięzcy zgierskich eliminacji 19 marca wezmą udział w finałowej gali, która odbędzie się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. (ea)

Nie wyobrażam sobie życia bez trąbki

Występował na jednej scenie z Anną Jantar, Andrzejem Zauchą czy Neilem Sedaką. Przez kilkadziesiąt lat koncertował na statkach opływających świat. Urodził się w Zgierzu i tu zawsze wracał po zagranicznych wojażach. Trębacz Jerzy Kielczewski opowiada o swojej największej pasji.

Jak zaczęła się pana przygoda z muzyką?

Rodziców miałem bardzo muzykalnych. Ojciec, z zawodu krawiec, był członkiem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”. Gdy rodzice zauważyli u mnie talent, kupili mi akordeon, zacząłem grywać na nim już jako sześciolatek. Przy dzisiejszym placu Jana Pawła odbywały się próby prowadzone przez starszego pana Gustę. Dwa lata po rozpoczęciu nauki grywałem już „Poloneza” Ogińskiego. Nie byłem duży, jak to dziecko, więc żeby móc utrzymać instrument, przywiązywali mi go do pleców ręcznikami czy szalikami. Grywałem w „Lutni”, a jako piętnastolatek już zaczynałem koncertować z zespołem. Po szkole podstawowej zdecydowałem się na naukę w liceum muzycznym przy ul. Jarcza w Łodzi.

Dlaczego akurat trąbka?

Należałem do harcerstwa, a moja drużyna wyposażona była w trąbkę-sygnalówkę. Na obozie ogłoszono konkurs na zagranie pobudki i wygrałem go, nie mając pojęcia o tym instrumente. Co prawda podczas zdawania do liceum muzycznego sugerowano mi, żeby wybrać kontrabas, bo do trąbki potrzebne jest dobre uzębienie, a z tym był u mnie kłopot. Ale nie czułem kontrabasu i tak ta trąbka została. „Męczę się” już z nią sześćdziesiąty trzeci rok (śmiech).

Kiedy założył pan swój pierwszy zespół?

Już pod koniec lat 50., gdy miałem piętnaście, szesnaście lat. Składał się z trąbki, pu-zonu, dwóch gitar klasycznych, perkusji i pianina. Musieliśmy uzyskać pozwolenie na granie, egzaminowano nas w Domu Kultury na ul. Długiej. Zaczęliśmy grać chałtury, z tego pojawiły się pierwsze pieniądze. Do szkoły muzycznej chodziłem z takimi muzykami, jak Włodzimierz Korcz, byłem zresztą świadkiem na jego ślubie, o rok wyżej uczył się Michał Urbaniak. Wtedy modne było granie na zabawach, choć oficjalnie uczniowie mieli zakaz wykonywania jazzu czy podobnej popularnej muzyki, mogliśmy zajmować się tylko klasyką. W późniejszym czasie dużo dała mi współpraca z zespołem Kanon-Rytm, łódzkim big bandem wokalnoinstrumentalnym. Wracając do pytania, mój pierwszy zespół założyłem, gdy grałem z Anią Jantar, to była druga połowa lat siedemdziesiątych.



Jerzy Kielczewski na podwórku kamienicy przy ul. Długiej 6. W tym budynku przyszedł na świat w 1943 roku

W archiwach można znaleźć jej wypowiedź o rozpoczęciu współpracy z zespołem Jerzego Kielczewskiego i waszym profesjonalizmie. Jak doszło do spotkania ze słynną piosenkarką?

Opowiem po kolei. Pod koniec studiów do- stałem się orkiestry opery. Było to niewątpliwie wyróżnienie. Ale ciągnęło mnie bardziej do muzyki swingowej. Na początku lat 70. poszedłem do łódzkiej „Estrady” i zosta-łem tam jednym z kierowników muzycznych. Grałem m.in. z Karolem Nicze, świetnym pianistą, uczestnikiem konkursu chopinowskiego. Jako zespół akompaniujący graliśmy z większością gwiazd polskiej piosenki, m.in. ze Zdzisławą Sośnicką czy Haliną Frąckowiak. Poszczególni muzycy zaczęli jednak odchodzić do innych zespołów. W drugiej połowie lat 70. zaproponowano Ani Jantar współpracę z mną. Dobrałem do zespołu kilku kolegów i tak zaczęła się nasza znajomość. Świetnie się dogadywaliśmy, mimo że była na tzw. topie, nie gwiazdorzyła. Zwracała uwagę, że jej zespół nie powinien spać po motelach, podczas gdy ona dostaje pokój

w hotelu kategorii S. Przyjeżdżała tu nawet do mnie nawet do Zgierza z prezencikami, mieliśmy dzieci w podobnym wieku.

Wiem, że poznał pan też bliżej znanego piosenkarza Andrzeja Zauchę

W 1978 roku zaproponowano nam wyjazd do Norwegii, dodam, że wyprawa za granicę nie była dla nas nowością, już wcześniej koncertowaliśmy m.in. w Stanach Zjednoczonych. Do norweskiego Trondheim przyjechaliśmy razem z Andrzejem Zauchą, znaleźliśmy się już wcześniej ze wspólnych tras. Tu ciekawostka, w Norwegii obowiązywała prohibicja, ale gospodarze już na wstępie wyposażyli nas w sprzęt do sporządzania bimbrow. Andrzej Zaucha nie miał głowy do alkoholu i strasznie cierpiał po spotkaniach z nami (śmiech). Kiedyś wypomniałem mu, że gdyby znał nuty, szybciej nauczyłyby się jednego z utworów Raya Charlesa (Zaucha był z zawodu zecerem i muzycznym samoukiem – przyp. red). Poprosił tylko: „puść mi to” i wieczorem już śpiewał. Zabrzmi to bezczelnie może, ale nie śpiewał gorzej od Raya Charlesa. Słuch miał Zaucha idealny. Potrafił złapać za instrument i pokazywać naszym muzykom po studiach, jak należy zagrać utwór.

Praca za granicą to był ciężki kawałek chleba?

Trzeba było dostosować się do tego, czego ludzie chcieli słuchać. Przyjechaliśmy z repertuarem jazzowym, dixielandowym, a musieliśmy uczyć się piosenek Boney M. czy włoskich przebojów. Tu przydało się nasze wykształcenie muzyczne, przez jeden wieczór byliśmy w stanie przygotować potrzebne aranże. Widocznie dobre wrażenie zrobiliśmy w tej Norwegii, bo po powrocie do kraju zgłosili się do nas agenci i zaproponowali granie na statkach. To trwało od 1979 do 2000 roku. Podczas takich rejsów grałem w jednym zespole m.in. z Janem Ptaszynem Wróblewskim, Andrzejem Olejniczakiem czy Wojtkiem Karolakiem. Wielu słynnych muzyków z ironią wypowiada się o koncertowaniu na statkach, ale ja tam przecież spotkałem całą czołówkę polskiego jazzu (śmiech). Po pierwsze była to nielata lekcja muzyki, rano dostawało się nuty, wieczorem repertuar musiał być idealnie



Na nartach w Norwegii z Andrzejem Zauchą

opanowany. Po drugie zarabiał się konkretne pieniądze, za nie można było kupić profesjonalne instrumenty i utrzymać rodzinę w Polsce. Zdarzało nam się koncertować razem z Neilem Sedaką, orkiestrą Glenna

Millera czy innymi gwiazdami amerykańskiej muzyki. Do tego rejsy dookoła świata to były przecież podróże życia. W pewnym momencie pływaliśmy na największym statku świata „Royal Viking Sun”. W Japonii byliśmy przy wodowaniu pierwszego powojennego statku ich floty, dotarliśmy do wielu zakątków świata. Przy okazji opowiem anegdotę na temat nieporozumień kulturowych. We Włoszech zaczęliśmy grać balladę podobną do „Il Silenzio”, wywołało to spore poruszenie, bo... to utwór odtwarzany tam na pogrzebach. Oficer ze statku zaczął dawać nam znaki, ale myślałem, że chce, żebym grał głośniej, więc jeszcze wyjąłem tłumik (śmiech).

Skończy pan w tym roku 75 lat. Do tej pory jest pan aktywnym muzykiem?

W zasadzie jestem już na muzycznej emeryturze. Zdarza się, że jestem zapraszany na uroczystości, na przykład na śluby. Nie wyobrażam sobie życia bez trąbki. Przez wiele lat interesowałem się sportem, ale to muzyka jest pasją mojego życia. Dzięki niej poznałem wspaniałych ludzi i zwiedziłem najpiękniejsze zakątki świata. A wszystko zaczęło się od harcerskiej pobudki...

Rozmawiał Jakub Niedziela



Zgierski trębacz podczas nagrywania programu telewizyjnego, koniec lat 70.

R E K L A M A



**Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i przyjaciół życzą**

**Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Zgierzu**

JESTEŚMY Z PAŃSTWEM OD 90 LAT!

Zapraszamy do skorzystania z nowej **atrakcyjnej oferty kredytowej** dla firm, osób fizycznych oraz prowadzących działalność rolniczą

Szczegółowe informacje **w placówkach Banku** oraz na naszej stronie **www.bszgierz.pl**



Znajdź nas i polub na **facebooku!**

Też tam jesteśmy!



Jedno miasto – wiele religii. Mariawityzm

Odmienność poglądów często bywa przedmiotem sporów, ale równie dobrze może być budująca i stanowić źródło wielu inspiracji. Wokół nas żyją ludzie różnych przekonań i religii. Choć różnice nie zawsze są widoczne gołym okiem, to jednak ujawniają się w banalnych, codziennych sytuacjach i życiowych decyzjach. Może, zamiast negować to, co nieznanne, warto poznawać i uczyć się, niezależnie od posiadanego wykształcenia, liczby przeżytych lat i życiowych doświadczeń. W tym miesiącu przybliżamy kolejną społeczność chrześcijańską, której członkowie są mieszkańcami Zgierza.

GRZEGORZ LEŚNIEWICZ



Mariawityzm jest wyznaniem typowo polskim. Ruch ten narodził się wewnątrz Kościoła Rzymskokatolickiego, a jego członkowie w latach 1893-1906 podejmowali próby uzdrowienia polskiego duchowieństwa. Kapłani i siostry zakonne wyróżniali się szczególną pobożnością i kultem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Nazwa ruchu wywodzi się od słów *Mariae vitam (imitantes)*, czyli naśladowający życie Maryi. Wskutek klątwy nałożonej na mariawitów przez Papieża Piusa X, zwolennicy tego ruchu znaleźli się poza Kościołem Rzymskokatolickim. Maria Franciszka Kozłowska – przywódczyni ruchu była jednocześnie pierwszą kobietą, na którą imiennie nałożono papieską klątwę. Obok niej ekskomunikę nałożono na ks. Jana Kowalskiego.

Starokatolicy

Mariawici należą do grona kościołów starokatolickich. Starokatolicy z kolei uznają zasady wiary i nauki określone podczas pierwszych soborów w Nicei (325 r., 787 r.), Konstantynopolu (381 r., 553 r., 680 r.), Efezie (431 r.), Chalcedonie (451 r.). Kościoły starokatolickie nie uznają władzy papieża, w szczególności nie podporządkowują się dogmatowi o nieomyślności biskupa Rzymu w sprawach wiary. Papież zajmuje w myśl doktryny starokatolickiej jedynie pozycję pierwszego wśród równych sobie biskupów. Msze Święte odprawiane są w języku ojczystym w rycie trydenckim (kapłan sprawuje liturgię tyłem do wiernych – przodem do ołtarza).

Co wyróżnia mariawitów

Grupę tę wyróżniała i wyróżnia nadal szczególna gorliwość i pobożność. Nauka oparta na spisanych objawieniach Marii Franciszki Kozłowskiej ma stanowić drogę do uzdrowienia Kościoła i całego świata. Teksty objawień założycielki spisane zostały



Mariawici należą do grona kościołów starokatolickich, nieuznających doktryny o nieomyślności papieża w sprawach wiary

w „Dziele Wielkiego Miłosierdzia”. Wszystkie posługi religijne, w tym udzielane sakramenty, są bezpłatne. Kapłani nie pobierają za nie opłat zgodnie z zaleceniem Chrystusa: *Darmoście wzięli, darmo dawajcie* (Mt 10,8). Wśród części kościołów mariawickich posługę kapłańską mogą sprawować kobiety, a nawet sprawują one godność biskupów. Pierwszą wyświęconą biskupką była Maria Wiłucka-Kowalska (1929 r.). Obecnie kapłaństwo kobiet jest praktykowane jedynie w Kościele Katolickim Mariawitów. W Kościele Starokatolickim Mariawitów kapłanki i biskupki nie są wyświęcane. W Kościele Katolickim Mariawitów praktykowane jest też często tzw. kapłaństwo ludowe (wyznaczony wierny może celebrować liturgię).

Działalność charytatywna

Kościół mariawicki od początku stawiał na energiczną działalność charytatywną. Było to potrzebne między innymi dlatego, iż parafie powstawały w biednych dzielnicach robotniczych. Zgierski Przybyłów był takim właśnie miejscem, zamieszkałym głównie przez środowiska robotnicze. Mariawici

urządzali ochronki, szkoły, kasy zapomogowe i budowali tanie domy czynszowe. W Felicjanowie istniał młyn, z którego każdy mógł zabrać tyle mąki, ile udźwignie, z piekarni w Dobrej nikt nie wyszedł bez darmowego bochenka chleba. Działalność ta została przerwana w większości przez wybuch I wojny światowej, kiedy to odrodzona Rzeczypospolita przejęła na siebie ciężar opieki socjalnej. Pamiętać jednak należy, iż Szkoła Podstawowa nr 3 w Zgierzu powstała wskutek przekształcenia dawnej szkoły mariawickiej. Budynek Miejskiego Przedszkola nr 13 to dawna mariawicka ochronka. W Zgierzu powstały też domy czynszowe dla parafian – położone przy ulicy Słowackiego 2 i 4. Dziś trudno to sobie wyobrazić, lecz w 1908 roku były to bardzo nowoczesne budynki mieszkalne.

Uroczystości i wydarzenia

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu każdej parafii jest comiesięczna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. W zgierskich parafiach przypada ona 8. dnia każdego miesiąca. Uroczystość parafialna Matki Boskiej

Nieustającej Pomocy przypada w nich w niedzielę przed 24 czerwca każdego roku. Wspólnoty obchodzą również uroczyste większość świąt kościelnych, które celebruje Kościół Rzymskokatolicki. Szczególnie doniosły charakter mają jednak Święto Zesłania Ducha Świętego oraz Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało).

Małe wyznanie obecne w całym świecie

W Polsce w mariawityzmie dochodziło kilkakrotnie do rozłamów, których przyczynami były różnice w pojmowaniu doktryny, a także model przywództwa. Obecnie działa Kościół Starokatolicki Mariawitów, który stanowi większą grupę wyznaniową oraz Kościół Katolicki Mariawitów (około 2 tysięcy wyznawców). Wspólnoty mariawickie działają jednak również w pozostałej części Europy: we Francji i Niemczech. Małe kościoły

mariawickie funkcjonują także w Argentynie, Ameryce Północnej a nawet w Kambodży. W Polsce oba kościoły liczą około 25 tysięcy wyznawców. Wspólnota zgierska nie przekracza 200 wiernych.

Gdzie znaleźć mariawitów

W Zgierzu działają parafie obu wspólnot. Świątynia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów położona jest przy ulicy Trojańskiej 5c, a nabożeństwa odbywają się tam w niedzielę o godzinie 10.00. Parafię obsługuje ks. Jakub Maria Stefan Orzechowski z Dobrej. Kaplica Kościoła Katolickiego Mariawitów mieści się z kolei przy ulicy Piątkowskiej 44. Do kaplicy dojeżdża siostra kpl. Walentyna Maria Bożenna Chabowska z Łowicza. Na co dzień liturgię sprawuje natomiast kapłanka ludowa. Obie grupy wspólnie użytkują także cmentarz położony przy ul. Dygasińskiego.



Zgierscy Mariawici spotykają się w niedzielę o godz. 10.00

Swego nie znacie

Najstarsza jednostka administracyjna na ziemi zgierskiej

MACIEJ WIERZBOWSKI



Lata PRL-u zaowocowały wykluczeniem Kościoła ze wszystkich dziedzin życia. Próbowano wykluczyć go także z historii. A przecież...tu chciałbym przytoczyć cytaty z dzieła Normana Davies'a „Europa”, który dotyczy co prawda parafii angielskiej w małej miejscowości Marston, ale jego treść jest uniwersalna: *W całej Europie dziesiątki tysięcy kościołów parafialnych tworzą sieć ośrodków władzy lokalnej, która często bywa o wiele starsza i wykazuje o wiele większą ciągłość niż władza cywilna. Parafie odpowiadają przed biskupem, a nie przed Koroną. W Anglii są starsze od hrabstw [w Polsce od powiatów]. Ich granice niemal pokrywają się z granicami wiejskich wspólnot, w których proboszcz był zawsze centralną postacią, budzącą respekt i wywierającą wpływ na opinię niezależnie od kolejnych zmian władz politycznych i własności ziemskiej. W ostatnich czasach rada parafialna stała się organem lokalnej demokracji i – obok pompy i sali parafialnej – ośrodkiem życia społecznego wspólnoty.*

Parafialne rejestry urodzin, ślubów i zgonów, które w Anglii prowadził się od czasów królowej Elżbiety I, są jednym z podstawowych źródeł wiadomości na temat genealogii i demografii. Tworzą jakby naturalną bramę, prowadzącą do lokalnej historii. [W Polsce podobnie].

Przed wszystkim jednak parafia jest kamieniem węgielnym ładu życia na europejskiej wsi. Nieustanny trud mieszkańców okolic wiejskich w ciągu kolejnych pór roku przetrwał pańszczyznę, plagi zarazy, kłęski

głodu, wojny, nędzę i wspólną politykę rolną [W Polsce jeszcze dodatkowo kolektywizację].

Na zgierskim terenie nasza parafia, a do 1947 roku zaledwie jedna, była takim właśnie „administracyjnym początkiem”. Kiedy powstała, to pozostaje zagadką. Jeden z historyków pierwszy kościół lokuje nawet w 1161 roku. Na pewno coś musiało istnieć już w roku 1231. Pewną zaś informację mamy z roku 1255. Zarówno ten pleban (czyli proboszcz), jak i następni, byli to z reguły wysocy urzędnicy książęcy lub królewscy. Obejmowali tak zwane prebendy. Byli proboszczami bez obowiązku przebywania w parafii. I tak było praktycznie do przełomu wieku XVIII i XIX. Byliśmy wtedy w diecezji gnieźnieńskiej. Chciałbym zwrócić uwagę, że niektórzy z tych proboszczów awansowali na biskupów. A oto niektórzy z nich:

Aleksy, kapelan ze Zgierza (połowa XIII w.) – urzędnik w kancelarii księcia Konrada Mazowieckiego i jego syna Kazimierza; ks. Jan Kraska – pochodzący z ziemi łączyckiej notariusz królewski w latach 1427-1443; 1434 kanonik opatowski i pleban w Tuszynie, prepozyt łwowski i pleban w Zgierzu. W 1452 biskup chełmski; ks. Tomasz Rożnowski (oficjał krakowski, posiadał kilkadziesiąt beneficjów w całej Polsce, lata 1521-1540); ks. Jan Maliński (albo Madaliński) – 1622 r. kanonik gnieźnieński, poznański i kruszwicki, biskup teodozyjski, sekretarz królewski.

Jednocześnie warto zauważyć, że w parafiach, a konkretniej w kościołach, istniała altaria, czyli osobny fundusz na utrzymanie ołtarza i dodatkowego kapłana. Nie mamy informacji o tym, kim byli sprawujący posługę na miejscu. Można ich

zidentyfikować dopiero od 1708 roku, bo na ten czas datowane są księgi parafialne, dzięki którym znamy nie tylko nazwiska proboszczów, ale też wikariuszy.

Rozbiory przyniosły zmianę diecezji. 30 czerwca 1818 roku znaleźliśmy się w archidiecezji warszawskiej.

Proboszczem był wtedy prezentowany w jednym z poprzednich numerów miesięcznika ks. Józef Joachim Goldtman. Znamy wszystkich jego następców. Jednym z nich był ks. Antoni Gabryelski, którego grób znajduje się w głównej alejce cmentarza. Pracował w Zgierzu 40 lat. Wielce zasłużył się naszemu miastu. Nie mniej zasłużonym był ks. Michał Stefański, który rozpoczął budowę obecnego kościoła.

Po wojnie jego dzieło kontynuowali następcy: ks. Wacław Wyrzykowski, ks. Stanisław Junosza Szaniawski (za jego probostwa wikariuszem był ks. Jan Fondaliński, późniejszy biskup), ks. Hipolit Pyszyński i ks. Jan Cesarz. Dziwnym trafem wszyscy awansowali na proboszczów katedry łódzkiej. Zapomniałbym wspomnieć, że Benedykt XV bullą z 10 grudnia 1920 roku powołuje nową diecezję w Polsce – Diecezję Łódzką.

Przedostatni proboszcz ks. prof. Antoni Roszkowski zginął 6 września 1939 roku. Po nim nastąpił ks. Zygmunt Wronowski. Aresztowany wraz z innymi kapłanami przez gestapo 6 października 1941 roku i wywieziony do Dachau zmarł wkrótce po przybyciu do obozu dnia 20 listopada 1941 roku. Dopiero po wojnie przyszedł ks. Jan Ostrowski. To za jego kadencji 5 kwietnia 1948 roku parafia pod wezwaniem świętej Katarzyny, Panny i Męczennicy po przeszło 700 latach przestała być jedyną parafią w Zgierzu.

Introligatorstwo – zawód ginący?

Ilu z nas korzystało w życiu z usług introligatora? Czy młodzi w ogóle wiedzą, kim jest i czym się zajmuje taki człowiek, i czy w dobie masowej produkcji książek oraz udostępniania treści w formie elektronicznej wciąż będzie zapotrzebowanie na takiego rzemieślnika?

EMILIA ANTOSZ



Grażyna i Ryszard Jakubczakowie stworzyli rodzinną firmę, której poświęcili 30 lat swojego życia. Ona z zawodu prawnik, on inżynier mechanik postanowili kupić upadający zakład introligatorski, który nie miał klientów na swoje usługi. – *Nie mogłem uwierzyć, że nie ma zapotrzebowania na tego rodzaju działalność* – opowiada Ryszard Jakubczak. – *Czułem, że możemy poprowadzić ten zakład i jeszcze się z tego utrzymać. Początek lat 90. ubiegłego wieku to był czas, kiedy rynek usług dopiero się konstruował. Ktoś miał drukarnie, a inny introligatornie. Był to najlepszy okres naszej działalności.*

– *Wśród zleceń, jakie dostają introligatorzy, znajdują się nie tylko książki, ale także różne pamiątkowe publikacje, jak choćby rodzinne kroniki*

Kim jest introligator?

– *Często sam zadaje to pytanie młodzieży – mówi Ryszard Jakubczak. – Niestety wielu z młodych ludzi nie potrafi na nie odpowiedzieć. A zatem wyjaśnimy młodszym czytelnikom, że introligator to rzemieślnik, który zajmuje się oprawą książek, prasy lub innych dokumentów. Ze zbioru różnego rodzaju książek, poprzez zaprojektowanie i wykonanie jednolitych opraw dla wszystkich tytułów, tworzy tzw. bibliotekę. Introligator zajmuje się również renowacją starych egzemplarzy. – To są czynności zarezerwowane dla introligatora usługowego. We współczesnych drukarniach funkcjonuje introligator przemysłowy, który zajmuje obsługą maszyn do produkcji wielkonakładowej, ale to już zupełnie coś innego – tłumaczy zgierzaniin.*

Wachlarz zadań introligatorskich

To, czym zajmuje się zakład w danej chwili, zależy od konkretnego zamówienia. W swojej kilkudziesięcioletniej karierze introligatorskiej małżeństwo przedsiębiorców mierzyło się z takimi zadaniami, jak stworzenie biblioteki na



Zakład introligatorski to niezwykle miejsce, w którym z szacunkiem podchodzi się do każdej książki. Tu dostają nowe życie

Wśród zleceń, jakie dostają introligatorzy, znajdują się nie tylko książki, ale także różne pamiątkowe publikacje, jak choćby rodzinne kroniki

Samo oglądanie sprzętu i narzędzi introligatorskich może być niezwykle interesujące

wzór księżnicy papieskiej. Każda posiadana przez zleceniodawcę książka otrzymała specjalne etui z tłoczonymi kolejno oznaczeniami. Ten swoisty futerał na książkę to fantastyczny sposób na ochronę oryginalnej okładki, zabezpieczenie jej przed warstwami kurzu, a poza tym jest piękną ozdobą każdego wnętrza.

Ostatnio klienci przynoszą bardzo stare wydawnictwa, które często są pamiątką rodzinną przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wymagają one dużo pracy i staranności przy ich wykonywaniu. Mocno zdewastowany egzemplarz najpierw trzeba rozebrać, oddzielić od okładki i wyczyścić. Tu przydaje się wiedza z zakresu konserwacji papieru. Następnie od nowa strony są zszywane i w zależności od upodobań właściciela książki zostają oprawiane w okładkę skórzaną, płócienną lub w inne współczesne materiały. Ryszard Jakubczak najbardziej ceni sobie nietypowe zlecenia. – *Mieliśmy przyjemność wydać zbiór poezji, która przez lata była odkładana do szuflady. Mąż postanowił zrobić żonie prezent na rocznicę ślubu. Zebrał jej wiersze i poprosił nas o oprawienie jej twórczości* – wspomina. W introligatorni pojawiają się też osoby, które tworzą rodzinne kroniki. Zebrany materiałami chcą podzielić się z członkami swojego rodu i ofiarować im taki oryginalny prezent. Nawet stary pamiętnik może skrywać w sobie ciekawą historię, którą warto wydać i podzielić się nią ze światem.

Przyszłość introligatorstwa raczej trudno widzieć w różowych barwach. Introligatorstwo przemysłowe i elektroniczna książka to główne zagrożenia dla tego zawodu. Być może ocaleje kilka ośrodków, które będą zajmować się naprawą i renowacją starodruków. Istnieje jednak obawa, że tak jak zecer, czyli osoba zajmująca się ręcznym składem na potrzeby druku, tak introligator stanie się tylko pojęciem występującym w słowniku.

Boruta wraca na boisko

W sobotę 17 marca Boruta Zgierz zmierzy się na własnym boisku z Pelikanem II Łowicz. Inauguracja sezonu wiosennego IV ligi zapowiada się ciekawie. Zgierzanie pierwszy pojedynek z Pelikanem przegrali, ale na półmetku rozgrywek wyprzedzają rywala.

JAKUB NIEDZIELA



Po siedemnastu kolejkach pierwszej rundy piłkarze Boruty zajmują miejsce w środkowej części tabeli. Dystans do lidera daleki, ale w tym przypadku jeszcze ważniejsza jest odległość od strefy spadkowej

IV ligi. Od zagrożonego degradacją miejsca piętnastego dzieli zgierzanie tylko dziewięć punktów, dla Boruty każdy mecz jest więc ważny. – *Miejsce, które zajmujemy to dobra pozycja wyjściowa do dalszej rywalizacji* – uważa Piotr Borysewicz, jeden z dwóch trenerów zgierskiego zespołu. – *Pierwsza „dzieśniątka” jest w zasięgu naszych możliwości.*

Trenerskie rozszady

Duet szkoleniowców Piotr Borysewicz-Artur Borasik objął seniorską drużynę Boruty po tym, jak we wrześniu zespół opuścił trener Tomasz Kmiecik. Rozstanie przebiegło w dobrej atmosferze, Kmiecik dostał propozycję z wyższej klasy rozgrywkowej (ma uchronić przed spadkiem III-ligową Wartę Sieradz), jego następcy to byli piłkarze Boruty, wcześniej pracujący z rezerwami i grupami młodzieżowymi tego klubu. Rozwiązanie wydawało się tymczasowe, pierwszy komunikat mówił o dwóch meczach Borysewicza i Borasika na ławce trenerskiej, jednak duet obronił się wynikami. Pod wodzą nowych szkoleniowców zgierzanie przegrali trzy pojedynki, dwa zremisowali, a sześć wygrali. – *Jesteśmy ze Zgierza, dobrze znamy chłopaków, do tego wielu kibiców nas wspiera* – tłumaczy Piotr Borysewicz – *Wiemy, na co stać zawodników, ale też, na co ich nie stać.*

Dobrą wróżbą był wynik pierwszego meczu po odejściu Tomasza Kmiecika. W połowie września Boruta wygrał z Ceramiką Opoczno 3:2, a decydujące bramki zgierzanie zdobywali w końcówce meczu.

Pietrasiak zostaje

Przygotowania do rundy wiosennej trwają już od dłuższego czasu. Piłkarze Boruty trenowali trzy, cztery razy w tygodniu i to na różnych obiektach – w halach,

Piotr Borysewicz.
Do niedawna piłkarz, teraz trener seniorskiej drużyny



Patryk Pietrasiak (jasna koszulka), najskuteczniejszy zawodnik Boruty

na Orlikach, na boiskach ze sztuczną trawą oraz na własnych zmarzniętych murawach. W styczniu rozpoczęto cykl cotygodniowych sparingów. Boruta kolejno: przegrał ze Zjednoczonymi Stryków (IV liga) 2:3, wygrał z Sarnowem-Dalikowem (liga okręgowa) 10:0, zwyciężył

Zawiszę Rzgów (liga okręgowa) 3:1, przegrał ze Startem Brzeziny (klasa A) 3:4 i uległ Warcie Sieradz (III liga) 1:7. Przed rozpoczęciem rozgrywek zgierzanie sprawdzają jeszcze swoją formę w meczach z Andrespolią

Wiśniowa Góra oraz Widzewem II Łódź. Dla kibiców ważną wiadomością jest, że gole podczas sparingów wciąż zdobywał Patryk Pietrasiak, najskuteczniejszy strzelec Boruty, ale też całej IV ligi grupy łódzkiej. Pojawiły się informacje, że napastnik w przerwie zimowej odejdzie ze zgierskiego klubu do jednego z III-ligowców, jednak piłkarz zdecydował się na pozostanie przy ulicy Wschodniej. – *Przygotowując się do rundy wiosennej, oczekuję przede wszystkim dobrych wyników*

i utrzymania swojej dyspozycji strzeleckiej – deklaruje Patryk Pietrasiak, zdobywca 24 goli w rundzie jesiennej. – *Liczę również na to, że wiosenna aura sprzyjać będzie dużej frekwencji na trybunach, ponieważ doping ze strony kibiców jest bardzo motywujący.*

Kontuzja Bagrodzkiego

Do zgierskiego zespołu powrócił Patryk Retkowski, ostatnio występujący w KS Sand Bus Kutno. Sztab szkoleniowy zgierzanie zdradza, że możliwe jest jeszcze jedno wzmocnienie (zawodnik z innego IV-ligowego klubu), jednak do czasu sfinalizowania umowy szczegóły nie zostaną podane. Niestety, na obiekcie przy ulicy Wschodniej nie zobaczymy w nadchodzącym sezonie Dawida Bagrodzkiego, który podczas meczu sparingowego ze Startem Brzeziny zerwał więzadła w kolanie. Nie jest to pierwsza kontuzja podstawowego zawodnika Boruty. Pod znakiem zapytania stoją też występy Damiana Antosika, który nie wznowił treningów ze względów zdrowotnych i osobistych. Zdecydowana większość składu pozostaje jednak niezmienna. W bramce Boruty oglądać będziemy na zmianę Maćka Kaźmierskiego i Alka Maginiego. Już 17 marca zgierzanie będą mieli szansę zdobyć pierwsze punkty i jednocześnie zrewanżować się rezerwom Pelikana za sierpniową porażkę. Pierwsze miejsce w IV lidze grupy łódzkiej zajmuje Unia Skierniewice, która posiada 21 punktów przewagi nad Borutą. ●

City of Power 2018

odśłania swoje tajemnice

Znamy już pełny skład największego w Polsce powermetalowego festiwalu City of Power. Na scenie zgierskiego MOSiR pojawi się dziesięć zespołów z całej Europy. Uczta dla fanów rockowych dźwięków rozpocznie się 1 września 2018 roku o godzinie 13.00.

RADOSŁAW GAJDA



The Quireboys

Główną atrakcją festiwalu będą londyńczycy z zespołu The Quireboys. Grupa debiutowała jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku, a jej styl przypomina brzmienie kapel, które wówczas świę-

ciły swoje największe triumfy – Aerosmith czy Guns ‘N Roses. Anglicy mają w swoim repertuarze zarówno dynamiczne rockandrollowe numery („7 O’Clock”, „There She Goes Again”, „Hey You”), jak i liryczne ballady („I Don’t Love You Anymore”, „King of New York”, „Whipping Boy”). W swej karierze zagrali już na największych światowych imprezach rockowych, jak festiwal Wacken czy Monsters of Rock. W Polsce wystąpią jednak po raz pierwszy.

ARCHIWUM ZESPOŁU



The Quireboys

Crystal Viper

To jedyna polska eksportowa grupa powermetalowa. Jej muzycy od dłuższego czasu nagrywają płyty dla niemieckiej wytwórni AFM, przez co częściej koncertują w Europie Zachodniej niż w kraju. Zanim trafią do Zgierza, wystąpili na Węgrzech, w Niemczech, Szwajcarii, Francji, Austrii, Grecji, Hiszpanii i Czechach. W tym ostatnim kraju zaliczyli prestiżowy festiwal Masters of Rock w Vizovicach. W maju pojawili się również u boku jednej z metalowych legend – zreaktywowanej amerykańskiej grupy Manilla

Road. Prawdziwą ozdobą Crystal Viper jest gitarzystka i wokalistka grupy Marta Gabriel, nadająca kapeli szczególną charyzmę i niepowtarzalny charakter.

Visions of Atlantis

Giganci symfonicznego metalu rodem z Austrii wraz ze swą francuską wokalistką Clémentine Delauney przyjadą do Zgierza promować najnowszy album „The Deep & the Dark”, który ukazał się 16 lutego obecnego roku, robiąc sporo zamieszania na

rockowym rynku muzycznym. Już pilotujący krążek singiel z utworem „Return to Lemuria” sygnalizował, że będzie to jeden z najpoważniejszych kandydatów do albumu roku 2018. Wokalny duet Clémentine i Siegfrieda Samera oraz niezwykle melodyjne kompozycje osadzone w symforockowych aranżacjach z pewnością będą w stanie zaspokoić nawet najwybredniejsze muzyczne gusta.

Victorius

Typowo powermetalowy kwintet z Lipska przyjedzie do nas głównie z kompozycjami z nowej EP-ki „Dinosaur Warfare – Legend of the Power Saurus”. Niemcy konsekwentnie nawiązują do klasyki gatunku wykutej przez ich rodaków z grup Helloween czy Gamma Ray. Podczas tegorocznej edycji festiwalu grupie Victorius przyjdzie bronić honoru naszych zachodnich sąsiadów, którzy w ciągu trzech poprzednich lat za sprawą grup Freedom Call, Iron Savior i Bonfire wiedli prym na City of Power.

Internal Quiet

To grupa, która do Zgierza ma najbliżej, gdyż pochodzi z Aleksandrowa Łódzkiego. Tym niemniej za sprawą swojego debiutanckiego albumu „When the Rain Comes Down” oraz dzięki wspólnej trasie z Turbo



Crystal Viper

ARCHIWUM ZESPOŁU



Visions of Atlantis

jak burza wdarła się do czołówki rodzimego power metalu. Ekspresyjny frontman kapeli Maciej „Rocker” Wróblewski doskonale znany jest bywalcom City of Power, bowiem w 2015 roku występował w Zgierzu z zespołem Titanium.

Dragony

To drugi zespół wspomnianego już Siegfrieda Samera. Austriacy obracają się w kręgu power i true-epic-metalu, a do czasu ich występu na deskach zgierskiej sceny powinien się już ukazać trzeci krążek grupy. Tymczasem proponujemy delektować się poprzednim wydawnictwem „Lord of the Hunt”.

Stamina

Na czele tego włoskiego teamu stoi gitarzysta i kompozytor Luca Sellitto. To on nadaje ton kapeli, która preferuje melodyjny metal

z elementami prog-rocka, co można usłyszeć m.in. na płytach „System of Power” i „Perseverance”. Co ciekawe, jeśli uda się sprostać wszystkim technicznym wymaganiom, muzycy z Półwyspu Apenińskiego zamierzają swój zgierski występ na żywo zarejestrować i wydać w formie CD i DVD. Trzymamy kciuki i liczymy na siłę gardeł fanów.

Axe Crazy

Rodzimy przedstawiciel nurtu hard&heavy w ubiegłym roku nie tylko uraczył nas swoją drugą płytą długogrającą „Ride On the Night”, ale w dodatku pokusił się o wydanie jej na winylu. I co ciekawe, nie tylko na czarnym krążku, ale również w czerwieni i w błękicie. Bez wątpienia jest to spora kolekcjonerska gratka i mamy nadzieję, że albumu w takiej wersji nie zabraknie na firmowym stoisku grupy na MOSiRze.

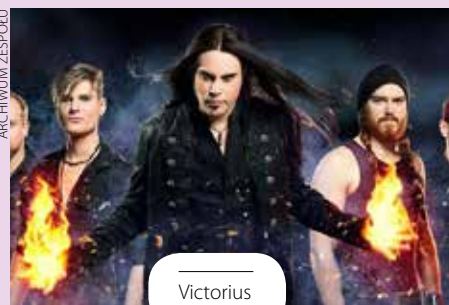
Moravius

Co roku w Zgierzu pojawia się przedstawiciel Europy Środkowo-Wschodniej. W 2015 roku był to węgierski Wisdom, rok później Porta Inferi z Czech, a na poprzedniej edycji ukraiński Sunrise. Nie mogło być inaczej i w tym roku, choć wybór był ciężki, gdyż napłynęło sporo zgłoszeń od kapel z Czech, Słowacji, Białorusi, Ukrainy, Litwy i Bułgarii. Wybór padł na powermetalowy zespół Moravius, którego nazwa sama mówi, skąd kapela ta się wywodzi. Liczymy, że fani gatunku potwierdzą, że była to trafna decyzja.

Nerville

Po raz pierwszy swój skład w międzynarodowym gronie wystawia gospodarze, bowiem Nerville to grupa ze Zgierza. Jej muzyków możemy odnaleźć w składach nieistniejących już metalowych bandów Cholera i Atonment. Nerville to jednak już dużo dojrzałe brzmienie, jednocześnie ciężkie i progresywne. Muzyka ambitna, ale i porwijąca zarazem. Jednym zdaniem, jako zgierzanie mamy się kim pochwalić.

Do festiwalu City of Power zostało już niecałe pół roku. A zatem już dzisiaj zaznaczmy w kalendarzu, że ostatnią sobotę letnich wakacji rezerwujemy dla rocka na stadionie MOSiR. ●



Victorius

Rozśpiewana biblioteka

„The winner takes it all” na bis

Przywykliśmy już do tego, że zgierska księżnica to nie tylko instytucja, która gromadzi, przechowuje i udostępnia książki, czasopisma oraz zajmuje się promowaniem czytelnictwa. Każdego miesiąca w zgierskiej bibliotece odbywa się wiele interesujących wydarzeń kulturalnych, takich jak wystawy, wykłady i koncerty. Lutowy występ Anny Spychalskiej przeniósł widownię do lat 70. ubiegłego wieku, kiedy na międzynarodowych scenach królowała szwedzki zespół ABBA. Wokalistka przypomniała największe światowe przeboje zespołu. Nie zabrakło takich hitów, jak: „Dancing queen”, „Waterloo” i „The winner takes it all”. Ostatni z wymienionych artystka zaśpiewała aż dwa razy – takie było życzenie publiczności. Spotkanie poprowadził Maciej

Gogołkiewicz, który pomiędzy utworami dzielił się swoją ogromną wiedzą o kulisach powstawania utworów i anegdotami dotyczącymi zespołu, którego utwory mimo upływu czasu, wciąż są znane, lubiane i przywoływane w różnych artystycznych produkcjach na całym świecie.

O tym, jak wielu fanów mają piosenki szwedzkiego kwartetu, świadczy żywa reakcja słuchaczy koncertu w naszym mieście – można bez przesady powiedzieć, że wszyscy, bez względu na wiek, wspaniale bawili się, podśpiewywali i klaskali w rytm piosenek. Na zakończenie dyrektorka Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej Dorota Abramczyk obiecała jeszcze jeden występ w tym roku tej uwielbianej przez publiczność wokalistki. Czekamy z niecierpliwością. (ea)



Był to drugi koncert Anny Spychalskiej w Zgierzu. Zgierska publiczność bardzo polubiła wokalistkę

Plastyka to nie tylko talent, to też intelekt

Dyplom z grafiki uzyskała w pracowni profesora Ryszarda Osadczego w Instytucie Plastyki Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, uczy plastyki w Szkole Podstawowej nr 11 i w Miejskim Ośrodku Kultury. Udowadnia, że warto w życiu robić to, co sprawia radość, jednocześnie uparcie dążąc do wyznaczonego celu. Bo tylko wtedy można odnaleźć życiową drogę. O twórczości swojej, syna i seniora rodu Jerzego Wieczorka, o działalności Stowarzyszenia Artystów „Młyn” i o Zgierzu, który może być inspirujący, rozmawiamy z Agnieszką Pawiak-Kaczmarek.

Czym dla pani jest tworzenie i co sprawia, że bierze pani do ręki pędzel?

Jest wielka radość i satysfakcja z samego aktu tworzenia. Czuję wtedy płynącą energię, niezależnie od tego, jaki będzie efekt pracy. Proces twórczy przynosi mi optymizm, nadzieję i emocje. Bardzo emocjonalnie podchodzę do swojej twórczości, nie potrafię pracować obojętnie. Poza tym tworzenie w niezwykły sposób poszerza moje horyzonty myślowe.

Co to znaczy?

Dostrzegam wiele więcej, rejestruję szczegółowo to, co widzę, filtruję przez siebie. Poza tym w moich obrazach znajduje się więcej, niż można dostrzec na pierwszy rzut oka. Posługuję się symboliką częściej niż oczywistymi znakami.

Ale wśród pani prac nie brakuje też pejzaży.

Tak, nie stronię od nich. Klasyczny warsztat jest potrzebny, bym mogła odskoczyć od uwielbianej przeze mnie abstrakcji. Lubię też sztukę baroku, głównie portret barokowy. Często próbuję się zmierzyć ze sobą, malując np. kopie takich portretów. Doskonałą się w ten sposób. Nie zamykam się na żadne tematy czy techniki.

A która z nich jest pani ulubioną?

Malarstwo mnie relaksuje – to czysta przyjemność, natomiast ulubioną techniką na pewno jest grafika. Szczególnie sucha igła. Nie jest trudna, ale trzeba się przy niej napracować. Muszę przygotować miedzianą, bardzo dobrze wypolerowaną płytę, której brzegi trzeba opłukać specjalnymi pilnikami. Do tego wilgotny papier, dobra farba i już można działać. Najbardziej lubię moment wykonywania odbitek. Każdą, a z jednej płyty powstaje do 30 sztuk, mogę zrobić nieco inaczej i każda ma wartość oryginału. Bardzo inspirującą techniką jest też drzeworyt. Chyba najstabiliej czuję linoryt. Za to mój syn Jerzy uwielbia go, zbiera tekę ze swoimi linorytami. Ma zamiar zdawać do liceum plastycznego, czyli jest szansa na zachowanie tradycji rodziny plastyków. Z kolei mój dziadek Jerzy Wieczorek malował akwarele – wydaje mi się, że to jest najtrudniejsza



Agnieszka Pawiak-Kaczmarek

technika malarska. Dlatego omijam ją. Jakoś nie jestem na nią gotowa. Dziadek był hurtownikiem papierniczym, więc pozostało po nim sporo papieru i farb akwarelowych, chyba na mnie czekają (śmiech). A może Jerzyk szybciej się za nie weźmie?

Opowie nam pani o innych odkryciach w mieszkaniu po dziadku?

Tam jest mnóstwo obszernych pawlaczy, które teraz, przy okazji remontu, szczegółowo wertuję. Znajdują się tam drewniane napraski i łyżki, drewno wypalane i barwione, wyklejane skórą. Odnalazłam malarstwo na szkle oprawione w deskę i gipsowe medaliony o tematyce okupacyjnej, wyzwoleniczej, związanej z działalnością AK. Oprócz tego wiele akwarel i prac dziadka, na podstawie których można zaobserwować jego postępy malarskie od 13. roku życia (olejne obrazy), szkice z lat 30. i 40., aż do prac z przełomu 1990 i 1991 roku. Codziennie mogę odbywać podróż sentymentalną. Szczególnie że dziadek prowadził od lat 80. ręcznie pisane dzienniki.

Urodziła się pani w świecie sztuki. To, że jest pani artystą plastykiem, nie powinno nikogo dziwić.

Tak, ale żeby to osiągnąć, musiałam ciężko pracować. Kończyłam klasę matematyczną, a ani w podstawówce, ani w liceum nie miałam plastyki. Poznałam odpowiednich ludzi, u których się przygotowywałam i to dzięki

nim upewniłam się, że naprawdę chcę to robić. Poza tym ogromne znaczenie dla mojej przyszłości artystycznej już po studiach miało spotkanie z panią Gabryelą Nawrot. Jestem jej wdzięczna, bo to ona zmobilizowała mnie do wzięcia udziału w wystawie zbiorowej zgierskich plastyków, a po dwóch latach w 1996 roku miałam już swoją indywidualną. Obie w galerii Miejskiego Ośrodka Kultury. I dalej moje życie artystyczne potoczyło się w środowisku zgierskich artystów, z którymi w 2001 roku założyliśmy Stowarzyszenie Artystów „Młyn”.

A skąd się wzięła ta nazwa?

Od starego młyna przy ulicy Długiej. Gdy już nie spełniał swojej funkcji, ale był jeszcze dostępny, mieliśmy otrzymać go za przysłówkową złotówkę. Miał stanowić naszą siedzibę. Jednak doszliśmy do wniosku, że utrzymanie takiego budynku przez 15 prywatnych osób byłoby raczej niemożliwe, dlatego zrezygnowaliśmy. Została tylko nazwa.

Stowarzyszenie „Młyn” to bardzo zróżnicowane środowisko: profesorowie uczelni artystycznych, pedagodzy, świeżo upieczeni absolwenci ASP... Jak się pani odnajduje w tym gronie?

Cieszę się, że mogę być częścią artystycznego Zgierza. Wszyscy świetnie się czujemy w tym mieście, w swoim gronie i w MOK-u, który nas przyciągnął, stworzył dobry klimat, dał warunki do organizowania wystaw. Działalność „Młyna” bardzo mnie nakręca, choć moja aktywność nie ogranicza się tylko do stowarzyszenia. Wielokrotnie brałam udział w Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Pedagogów Plastyki w Rzeszowie, gdzie kilka razy zdobywałam pierwsze nagrody lub wyróżnienia. To mnie trochę zmobilizowało i jednocześnie potwierdzało, że moja działalność ma sens i, że znalazłam w życiu swoją właściwą drogę. Z plastyki każdy może czerpać przyjemność i każdy może się rozwijać w plastyce. To kwestia włożonej pracy. Talent jest pomocny, ale chęci, wiara i praca mają największe znaczenie. Plastyka to również rozwój intelektualny – trzeba mieć tego świadomość. ●

Rozmawiała Magdalena Ziemiańska

Krzysztof Daukszewicz z kolejną wizytą w Zgierzu

Tegoroczne walentynki można było spędzić dość nietypowo, korzystając z oferty Miejskiego Ośrodka Kultury. Placówka zaprosiła bowiem zgierzan na kolejny koncert Krzysztofa Daukszewicza – satyryka politycznego, kompozytora i piosenkarza. Choć klimat wydarzenia nie był szczególnie romantyczny, to zdecydowanie wpłynął na poprawę humorów obecnych na miejscu osób.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



„Zdrada! Zdrada! Hańba! Hańba!” – te okrzyki długo wybrzmiewały w głosach uczestników recytalu Krzysztofa Daukszewicza, który z dumą i z przymrużeniem oka mówił o łatwo przychodzącym mu ma-

nipulowaniu publicznością. A ta wcale nie miała mu tego za złe. Posłusznie, raz po raz, zanosząc się śmiechem, reagowała na polecenia satyryka, co spowodowało, że wydarzenie było rodzajem spotkania towarzyskiego przy gitarze. Wspólnie śpiewano „Zjedz kawiorek”, czy „Balladę o wyklętych kredkach”. Ze sceny padały żarty i piosenki głównie o politykach, jednak równie śmieszne okazały się opowieści o kierowcach korzystających z CB Radia, czy meneliki, czyli anegdoty z udziałem nigdy nietrzeźwiejących Polaków.

Po trwającym prawie dwie godziny spotkaniu można było nabyć płyty autora, poprosić o dedykację i zdjęcie, na co 70-letni artysta chętnie się godził.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Artysta chętnie rozdawał autografy i pozował do wspólnych fotografii



Na występy Krzysztofa Daukszewicza niezmiennie więcej jest chętnych widzów niż miejsc

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Krzysztof Daukszewicz zaczął pojawiać się w Zgierzu cyklicznie. Tegoroczne spotkanie miało miejsce w Klubie AgRafKa. – *Chętnych nigdy nie brakuje. Wiele osób uczestniczyło w każdym z organizowanych przez nas koncertów satyryka* – mówi Witold Świąteczak, dyrektor MOK. – *W przyszłym roku będziemy musieli pomyśleć o wynajęciu jeszcze większej sali.*

W Klubie AgRafKa zmieściło się 100 osób. Większość z nich kupiła bilety, zanim koncert został dobrze rozreklamowany. Stąd wydaje się, że pomysł zorganizowania następnych występów w większej sali jest trafiony. Organizatorzy pewni są tego, że spotkania z Krzysztofem Daukszewiczem nadal cieszyć się będą sporym zainteresowaniem. Tym bardziej, że codzienne sytuacje z życia Polaków stale dostarczają satyrykom tematów do żartów, a po występach Daukszewicza w Zgierzu widać, iż naprawdę lubimy się z siebie śmiać.

Jak powstają Zjednoczone Emiraty. Raj na pustyni

AGNIESZKA SKARBOWSKA

Widok z najwyższego budynku świata – Burj Khalifa: gigantyczna piaskownica, na której szejk Mo, ten, który powiedział, że jedyną barierą jest wyobraźnia, ustawia sobie klocki – wieżowce, hotele, parki, stadion, kopie kanały, konstruuje sztuczne wyspy.



AGNIESZKA SKARBOWSKA



Niedługo, w 2020 roku, Dubaj ma rzucić świat na kolana. Wtedy odbędzie się tam wystawa Expo. Jej atrakcją będzie otwarcie nowego najwyższego budynku świata, który ma przekroczyć 1000 metrów wysoko-

ści (sic!).

Czy podróżnik ma jakiś cel przyjazdu do ZEA, poza zobaczeniem szklanych wieżowców, poobserwowaniem najdroższych na świecie samochodów, pogardliwym spojrzeniem na gigantyczne galerie handlowe, luksusy, marinę z długonogimi blondynkami wyglądającymi jakby szukały sponsora, niesamowitymi parkami rozrywki z niesamowitymi cenami? I jeszcze pustynia – choć największa na świecie z piaszczystych, nie robi szczególnego wrażenia. Może jeszcze kilka muzeów – Emiratyżycy, którzy dziś żyją w świecie XXII (tak, XXII, a może nawet XXIII) wieku cenią sobie tradycję. Widać to w ich strojach, umiłowaniu do przebywania na pustyni, wielbłądów i daktyli.

Tradycyjni, grzeczni, zamknięci na obcych

Jako że materialnych pozostałości historycznych na północy Półwyspu Arabskiego za wiele nie ma, każda odrobinka jakiegś staroci jest eksponowana w supernowoczesnych



AGNIESZKA SKARBOWSKA

marmurowych muzeach, o których złośliwi mówią, że stanowią przerost formy nad treścią, jak zresztą cały Dubaj – miasto bez duszy, charakteru... Ja wtedy bronię jednak Emiratyżyców. No bo skąd ma mieć duże miasto powstałe tak naprawdę zaledwie 30-40 lat temu, które jeszcze niedawno było wioską na peryferiach świata?

No i jeszcze ten „izolacjonizm” miejscowych – chodzą w śnieżnobiałych diszdaszach, wyperfumowani, prowadząc swoje zakryte kobiety, uprzejmi, pomocni, ale niezbyt rozmowni i otwarci na turystów. Kulturalnie odpowiedzą na zadane pytanie i wyraźnie zaznaczą, że nie mają ochoty na żadne spoufalenia. Nawet osoby mieszkające tu od wielu lat przyznają, że mają niewielki kontakt z miejscowymi. Żyją oni w zamkniętym, niedostępnym dla przybysza świecie, o którym tak naprawdę niewiele wiemy. Ciężko mieć zresztą kontakty z miejscowymi, bo jest ich tu mniej niż 20 procent – cała reszta mieszkańców to emigranci. Ponoć w Dubaju można usłyszeć wszystkie języki świata, a na pewno zobaczyć wszystkie stroje: abaje, kimono, sari i obcisłe mini.

Po co tu więc przyjeżdżać na dłużej niż dzień, może dwa?

Ano warto, ale pod warunkiem, że zechcemy się zagłębić w ten kraj, że nie zapomnimy, że Emiraty to nie tylko Dubaj. Warto zajrzeć do stolicy – Abu Dhabi – eleganckiego, pięknie położonego na wyspach miasta.

Nasze prababki Słowianki

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Znamy sporo powiedzeń związanych z historią. Pesymiści stwierdzają, że badania historyczne niczego nie nauczyły jednostek i społeczeństw. Zupełnie odmienne zdanie miał rzymski polityk i filozof Cyce-

ron. Znany dowódca wojskowy i prawnik twierdził, że historia jest nauczycielką życia. Przypomniałem sobie sławną maksymę rzymskiego myśliciela, kiedy zamknąłem książkę Iwony Kienzler zatytułowaną

„Kochanki, księżne, królowe: kobiety, które dały początek Polsce”. Sceptykom wyjaśniam, że nie jest to kolejna publikacja zajmująca się pikantnymi historyjkami wyjętymi z życia monarchiń lub żon królów. Podtytuł wyjaśnia, że sprawa dotyczy kobiet, które dały początek naszej państwowości. Od siebie dopowiem, że znajdziemy w niej również relacje o niewiastach będących naszymi prababkami. Wymieńmy słynną Wandę, córkę Kraka – legendarnego założyciela Krakowa. Sporo dowiemy się o Rzepisze,

żonie naszego protoplasty Piasta. Odnajmy jedną rzecz. Im bliżej do dobrze nam znanych książąt i królów, tym więcej w woluminie szczegółów, a nie kroczących w ciemnościach rozważań. Czytelniczka zainteresująca być może wiadomości na temat pogańskich żon Mieszka I. Według dostępnych nam źródeł książę Polski odprawił ze swojego dworu owe panie przed ślubem z Dąbrówką. Czyż nie ucieszymy się, że małżeństwo Mieszka i Dąbrówki było zgodne? Żadne z dostępnych nam źródeł historycznych nie wspomina bowiem, aby władca miał jakieś nałożnice lub nieprzyzwoite pozamałżeńskie wyskoki. Autorka powiada, że jest wysoce prawdopodobne, że czeskiej księżniczce udało się ziszczyć marzenie wielu kobiet, które były żonami władców. Ni mniej ni więcej, potrafiła połączyć ze sobą miłość do męża z racją stanu. Nieobeznanego z historią laika może zaskoczyć dość szczegółowa historia czterech żon

Bolesława Chrobrego. Mnie zaś najbardziej zainteresowała opowieść o rodzimych Amazonkach. Sprawa nie dotyczy kobiet jeżdżących konno. Chodzi o wydumane wojowniczkę, które doskonale radziły sobie w walkach z uposażonymi po zęby męskimi zastępami żołnierzy. Niejednemu z nas trudno uwierzyć w opowieści snute przez antycznych pisarzy o zwycięskich potyczkach Amazonek. Co dopiero w pisemne relacje o kobietach mających władac naszymi rodzimymi ziemiami. Wbrem wszystkiemu znajdziemy w książce pewne tropy świadczące o jakimś ziarnie prawdy w relacjach na temat Amazonek żyjących na naszych ziemiach. Nie brak przecież źródeł, które podają, że krewkie wojowniczkę mogły żyć na tere-



nach dzisiejszego Mazowsza, w okolicach Gdańska lub Kołobrzegu. Ba, nawet więcej. Jakiś ślad walecznych kobiet z innych terenów mogą stanowić starodawne cmentarzyska z Kłoczewa na Lubelszczyźnie, czy też z Weklic w województwie warmińsko-mazurskim. Pochowane na nich niemal same kobiety mają wyraźne ślady uszkodzeń typowych dla ludzi, którzy zginęli w walkach. Zresztą podobnych cmentarzy nie brak w innych częściach wschodniej Europy. Bez najmniejszego trudu zauważymy, że nie

podam dotychczas żadnych szczegółowych informacji o źródłach, do jakich odwołuje się autorka prezentowanej książki. Zrobiłem to z premedytacją. Zachęcam bowiem do jej przeczytania. Przyznać zaś trzeba, że trudno się oderwać od raz rozpoczętej lektury. Historie opowiedziane są barwnym językiem, a wszystko przedstawione precyzyjnie w kontekście historycznym. Niejeden z nas po zamknięciu ostatniej strony nie zgodzi się ze wspomnianym na początku Cyceronem. Przekonamy się jednak, jak wiele jeszcze nie wiemy o początkach naszej zawilej państwowości.

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



Bardzo tradycyjnego, krańcowo innego niż kosmopolityczny Dubaj – bo taki jest też szejk Abu Dhabi – woli dyskrecję i elegancję zamiast blichtru i szaleństwa sąsiada. Jest tu drugi (nie może być pierwszy, bo pierwsza zawsze jest Mekka) najbardziej ekskluzywny meczet świata ze złoconymi kopułami i kryształami Swarowskiego, szlachetnymi kamieniami na ścianach, wyglądający jak ze snu o szczęśliwej Arabii. Jest to oddział Luwru, który niedługo ma mieć największe zbiory świata i piękne parki (sztucznie nawadniane, bo to pustynia, gdzie koszt utrzymania drzewka wynosi 200 dolarów rocznie), piękne nabrzeże, szerokie bulwary. Tu czuć arabskość, tradycję. Jeśli Dubaj nie ma duszy, to Abu Dhabi ma jej sporo. A nawet jeśli nie, to na pewno jest tu jakaś nieuchwytna atmosfera.

Warto pojechać jeszcze dalej, w pustynię do oazy Al Ain, gdzie zobaczymy zupełnie inny świat – gigantyczny targ wielbłądów, daktylowe sady, takie jak setki lat temu, z wiekowym systemem nawadniania. Tu czas się zatrzymał. Albo Adjman – najmniejszy emirat – właściwie to ciągle rybacka wioska. Gdzie uświadamiamy sobie, że taka senna, tradycyjna i cicha atmosfera musiała panować wszędzie, nim popłynęła ropa...

Można odwiedzić Szardżę, która złośliwie nazywana jest sypialnią Dubaju, z wielkim muzeum islamu, gdzie mieszkają niemal sami emigranci, z knajpkami z całego świata, gdzie można posłuchać opowieści o tym, jak to jest pracować w raj i dowiedzieć się, czy naprawdę jest to raj.



Czy warto stosować suplementy i ekożywność?

Czy stosowanie suplementów diety to wymóg czasów, czy naciąganie ludzi? Jak znaleźć dobry suplement? Czy żywność ekologiczna jest rzeczywiście lepsza?

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Według nestora polskiej fitoterapii i wieloletniego wykładowcy uczelni medycznych profesora Aleksandra Ożarowskiego najprostszym sposobem zachowania zdrowia jest stosowanie prawidłowej diety — dalekiej od produktów przetworzonych, bogatej w warzywa i owoce, głównie surowe, pełnoziarniste zboża, a ograniczającej mięso.

Jednak dziś, jak podkreśla profesor Ożarowski, nawet najlepsza dieta nie dostarczy nam wszystkich niezbędnych mikrośladków. W krajach uprzemysłowionych warzywa i owoce nie mają obecnie takiej wartości odżywczej, jaką miały wcześniej, czego dowiodło szereg badań. Nie mówiąc już o tym, że około 97 proc. z nas je ich zbyt mało, a 18 proc. nie je ich nawet raz dziennie! Dlatego suplementacja jest koniecznością czasów, w jakich żyjemy.

Badania szwarcwaldzkie

Poważny ubytek wartości odżywczej warzyw i owoców wykazały badania przeprowadzone w 2002 roku przez Szwarcwald Oberthal. W stosunku do upraw z roku 1985 zanotowano: w brokułach ubytek wapnia o 73 proc., kwasu foliowego o 62 proc., magnezu o 55 proc.; w fasoli ubytek witaminy B₆ o 77 proc., wapnia o 51 proc., magnezu o 31 proc.; w ziemniakach ubytek wapnia o 78 proc., magnezu o 48 proc.; w szpinaku ubytek magnezu o 76 proc., witaminy C o 65 proc. Jabłka po 27 latach zawierały mniej o 60 proc. witaminy C; banany — mniej o 79 proc. kwasu foliowego, mniej o 95 proc. witaminy B₆, mniej o 23 proc. magnezu; truskawki — mniej o 87 proc. witaminy C i mniej o 43 proc. wapnia.

Ubytek wartości odżywczej 43 warzyw i owoców potwierdziły też badania przeprowadzone przez Donalda R. Davisa z amerykańskiego Instytutu Biochemii Uniwersytetu Teksańskiego w Austin. Podobne wyniki uzyskano, badając zawartość minerałów w owocach i warzywach uprawianych w Anglii między 1930 i 1980.

Eko znaczy lepsze

Rynek zdrowia rozwija się dynamicznie na całym świecie. Żywność ekologiczna cieszy się coraz większym wzięciem, bo ma mniej



Obecna żywność jest na tyle pozbawiona wartości odżywczych, że dobrze jest uzupełniać ją odpowiednio dobranymi dawkami suplementów

dotyków chemicznych i konserwantów niż uprawiana konwencjonalnie, jest bardziej aromatyczna, zachowuje dłużej świeżość, jest pozbawiona środków ochrony roślin, a warzywa i owoce są bogatsze w witaminy i pierwiastki. Jest też wolna od GMO. — *Konwencjonalne metody w rolnictwie, oparte na stosowaniu chemizacji, mogą wpływać na skażenie płodów rolnych znacznie bardziej, niż się powszechnie sądzi* — podkreśla prof. SGGW Ewa Rembiałkowska, szefowa Wydziału Nauk o Żywności Człowieka i Konsumpcji. I dodaje, że badania zachodnioeuropejskie wykazywały często wyższe poziomy składników mineralnych w warzywach i owocach z gospodarstw ekologicznych. Jej zdaniem żywność ekologiczna powinna być spożywana przez wszystkich, a zwłaszcza przez niemowlęta i małe dzieci, osoby przewlekle chore, w podeszłym wieku i wegetarian.

Walka o suplementy

Podążając za „trendem zdrowia”, rynek suplementów diety rozwija się tak samo jak rynek zdrowej żywności. Zażywa je prawie co czwarty Polak. Jednak wiele firm sprzedaje produkty, których jakość jest wątpliwa. Niektóre suplementy zawierają szkodliwe dodatki albo nie zawierają deklarowanej ilości składników. Szacuje się, że w przypadku 70 proc. dostępnych suplementów zapewnienia producentów o rewelacyjnym działaniu preparatu to naciąganie konsumenta. Kontrole

wykazywały wielokrotnie, że w suplementach sprzedawanych jako „wzmacniające” lub „odchudzające” występują leki (np. viagra lub wycofana z rynku szkodliwa sibutramina), o których producent nie informuje. Jak więc wybierać suplementy, by mieć pewność, że nie wyrzucą się pieniędzy i sobie nie szkodzą?

Po pierwsze, warto zwrócić uwagę na to, czy były przebadane, a wyniki były publikowane — są bowiem na polskim rynku naturalne suplementy, które mają na swym koncie badania kliniczne, a ich korzystny wpływ na zdrowie został dowiedziony. Po drugie, z jakich roślin pozyskiwano składniki i kiedy dokonywano zbiorów (tylko zbiory w momencie pełnej dojrzałości gwarantują maksymalną ilość wtórnych substancji roślinnych). Po trzecie, czy rośliny pochodzą z upraw konwencjonalnych, czy ekologicznych i czy są wolne od GMO. Po czwarte, jakie technologie zastosowano przy produkcji suplementu (chłodzenie, czyszczenie, wyciskanie soku lub inna forma pozyskiwania składników, dehydratyzacja poniżej 40 stopni Celsjusza, czas, jaki upłynął między zbiorem a przetworzeniem). Należy się też upewnić, czy suplement nie zawiera konserwantów, sztucznych barwników, stabilizatorów chemicznych, cukru, pestycydów, herbicydów, azotanów. Bardzo istotne jest, czy preparat jest standaryzowany, wysokoskoncentrowany i charakteryzuje się synergią składników odżywczych. ●

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

9 MARCA (PIĄTEK)

▲ **godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – mistrzostwa powiatu (koszykówka finały)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

▲ **godz. 10:00 Powiatowy turniej futsalu dziewcząt (SP8)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 17:00 Artystyczna Kuźnia: „Szkłana biżuteria” – warsztaty witrażu**
cena: 40zł/os., zapisy od 2.03
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

11 MARCA (NIEDZIELA)

● **godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

▲ **godz. 10:00-13:00 TG Sokół – UKS Bednary (III liga tenis stołowy)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

● **godz. 16:00 Bajkobranie: „Tymoteusz wśród ptaków”, Teatr Barnaby**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

12 MARCA (PONIEDZIAŁEK)

▲ **godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – półfinał wojewódzki (koszykówka dziewcząt i chłopców)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 16:30 Koło ceramiczne: IV cykl ceramiczny garncarstwo dla zaawansowanych i odważnych początkujących**
zapisy od 26.02
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

■ **godz. 19:00 Spektakl pt. „Blizny Pamięci – rzecz o Janie Karskim”**
obsada: Jerzy Zelnik, Sebastian Ryś
Bilety 20 i 30 zł
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

13 MARCA (WTOREK)

▲ **godz. 18:00-22:00 Finał Polskiej Ligi Zapaśniczej**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: ZTA Zgierz)

▲ **godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – rejon (koszykówka dziewcząt i chłopców)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala i hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

● **godz. 10:00 „Wielkanocne pisanki” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

15 MARCA (CZWARTEK)

▲ **godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – rejon**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

● **godz. 10:00 „Wielkanocne zwyczaje” – zajęcia edukacyjno-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 14:00 Spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana „Grotą” Roweckiego**
Wykład „Wojenne losy polskiego złota”, dr hab. Janusz Wróbel (IPN Oddział w Łodzi)
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

▲ **godz. 10:00 ID – półfinał wojewódzki (konkurs 5 milionów)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

● **godz. 10:00 „Wiosna” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 10:00 „Murzynek Bambo w Afryce mieszka...” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

16 MARCA (PIĄTEK)

▲ **godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka siatkowa dziewcząt)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala i hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 17:00 Artystyczna Kuźnia: „Jajka jedwabiem malowane” – warsztaty tradycji wielkanocnej, cena: 35zł/os.**
zapisy od 9.03
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

■ **godz. 18:00 wernisaż wystawy „Retrospektywa” prac Gabryeli Nawrot z lat 1968-2018**
Zgierska Galeria Sztuki, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

17 MARCA (SOBOTA)

▲ **godz. 8:00-22:00 Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów w Łuczniectwie**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: KS Boruta)

◆ **godz. 10:00 Kreatywna Kuźnia Familijna: „Ozdoby wielkanocne – szyście kreatywne” warsztaty krawieckie z użyciem maszyn, cena: 30zł/ 3 os.**
zapisy od 9.03
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 16:00 MKP Boruta – Pelikan II Łowicz (piłka nożna – IV liga)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion (organizator: MKP Boruta)

◆ **godz. 18:30 Topienie Marzanny**
Parku Kulturowy Miasto Tkaczy i Park Miejski im. T. Kościuszki (organizator: Klub Seniorów ZHP)

18 MARCA (NIEDZIELA)

▲ **godz. 8:00-15:00 Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów w Łuczniectwie**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: KS Boruta)

● **godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

● **godz. 11:00 Hulaj Dusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6 miesiąca do 4 r.ż.**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

■ **godz. 16:30 Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu**
Kościół Ewangelicko-Augsburski Opatrzności Bożej, ul. Spacerowa 2 (organizator: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zgierzu i Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu)

▲ **godz. 17:00 MKS Zgierz – Victoria Tomaszów Maz. (młodzieżki, piłka ręczna)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: MKS Zgierz)

19 MARCA (PONIEDZIAŁEK)

▲ **godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka siatkowa chłopcy)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala i hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

■ **godz. 12:00 Seans dla koneserów. Kino @MOK**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

● **godz. 13:00 „Uczymy się altruizmu czyli... jak pomagać innym” – zajęcia edukacyjne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

◆ **godz. 16:30 Stolarka dla pań: „Póleccka na przyprawę”, cena: 20zł/os.**
zapisy od 12.03
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

20 MARCA (WTOREK)

▲ **godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka siatkowa, finały)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala i hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

■ **godz. 17:00 Z cyklu „Spotkania z poezją”: „Życie, miłości moja” – poezja Julii Hartwig w interpretacji Haliny Miller-Jończyk i Włodzimierza Galickiego**
Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

21 MARCA (ŚRODA)

▲ **godz. 10:00 Igrzyska Dzieci – IMS powiat (short track)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Leśmiana 1, lodowisko (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

22 MARCA (CZWARTEK) – 24 MARCA (SOBOTA)

▲ **„Międzynarodowy Zgierski Turniej e-sportu”**
Zespół Szkół nr 1, ul. Długa 89/9 (organizator: Zespół Szkół nr 1)

◆ **godz. 17:00 50. Zgierskie Spotkanie Muzealne – prelekcja Łukasza Zalewskiego „Zgierzanie – uczestnicy walk o Niepodległość 1914 – 1920”**

oraz „Promocja XII tomu Zgierskich Zeszytów Regionalnych”
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21 (organizator: Muzeum Miasta Zgierza, Towarzystwo Przyjaciół Zgierza)

● **godz. 10:00 „Święta tuż... tuż...” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

23 MARCA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17:00-19:00 Kulinarna wyprawa dookoła świata: ciastopisanki nazywane wielkanocną niespodzianką, cena: 35 zł**
zapisy od 16.03
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

24 MARCA (SOBOTA)

▲ **godz. 9:00-17:00 Ogólnopolski turniej piłki siatkowej młodzieżki**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: „Siatka” Zgierz)

▲ **godz. 10:00 MKP Boruta – Mazowia Rawa Mazowiecka (piłka nożna)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion (organizator: organizator MKP Boruta)

◆ **godz. 10:00 Kreatywna Kuźnia Familijna: „Wszystko drożdżowe. Od baby króla Stanisława, przez bułeczki i króliczki, aż po wieniec wielkanocny” – warsztaty kulinarne, cena: 50zł/ 3 os.**
zapisy od 16.03
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

◆ **godz. 10:00 Kreatywna Kuźnia Familijna: „Wyjątkowe pisanki” – warsztaty decoupage, cena: 30zł/ 3 os., zapisy od 16.03**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 16:00 MKP Boruta – San Bus Kutno (piłka nożna)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion (organizator: organizator MKP Boruta)

25 MARCA (NIEDZIELA)

● **godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci**
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

● **godz. 14:00 „Na tropie wielkanocnych jajek” – zabawy w ogrodzie w CKD (wyłącznie przy sprzyjającej pogodzie)**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 14:00 MKP Boruta – LKS Mierzyn (piłka nożna)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion (organizator: organizator MKP Boruta)

● **godz. 16:00 Bajkobranie: „Bajki z malowanej skrzyni”, Teatr Władca Lalek**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

26 MARCA (PONIEDZIAŁEK)

▲ **godz. 10:00 Licealiada – półfinał wojewódzki (piłka siatkowa dziewcząt)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 16:30 Koło ceramiczne: IV cykl ceramiczny garncarstwo dla zaawansowanych i odważnych początkujących, zapisy od 26.02**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

27 MARCA (WTOREK)

● **godz. 10:00 „Wielkanocny koszyczek” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**
Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 9:00 pokaz filmowy dla dzieci ze szkół podstawowych w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji O!PLA, informacja pod nr tel. 509 719 665**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: Centrum Kultury Dziecka)

▲ **godz. 10:00 Licealiada – półfinał wojewódzki (piłka siatkowa chłopców)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **godz. 16:00 – 22:00 Noc konfesjonatów**
Kościół Rzymskokatolicki Sanktuarium Św. Antoniego Padewskiego w Łodzi, ul. Okólna 185 (organizator: Kościół Rzymskokatolicki Sanktuarium Św. Antoniego Padewskiego w Łodzi)

30 MARCA (PIĄTEK)

▲ **godz. 14:00 MKP Boruta – LKS Justynów (piłka nożna)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion (organizator: MKP Boruta)

4 KWIETNIA (ŚRODA)

- godz. 10:00 „Zwiastuny wiosny” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

5 KWIETNIA (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Licealiada – finał wojewódzkiej (piłka siatkowa dziewcząt)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala i hala
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- godz. 10:00 „Cztery pory roku – wiosna” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10:00 „Zaczarowany świat baśni” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

6 KWIETNIA (PIĄTEK)

- godz. 10:00 „Magiczne kino!”; „Drakulcio” – warsztaty literackie z Wydawnictwem Akapit Press

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 17:00 Artystyczna Kuźnia: „Świece naturalne” – warsztaty twórcze,

cena: 35zł/os., od 28.03

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

- godz. 17:00 wernisaż wystawy malarstwa Agnieszki Rożek

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiiego 1
(organizator: Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Miejska Galeria Sztuki w Łodzi)

7 KWIETNIA (SOBOTA)

- godz. 10:00 MKP Boruta – Kasztelan Żarenów (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion
(organizator: MKP Boruta)

- godz. 16:00 MKP Boruta - Zawisza Pajęczno (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion
(organizator: MKP Boruta)

8 KWIETNIA (NIEDZIELA)

- godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @MOK Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 11:00 Hulaj Dusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci o 6 mies. życia do 4 r.ż.,

informacje i zapisy pod nr tel.: 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

- godz. 11:00 MKS – CHKS Łódź (juniorci, piłka ręczna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: MKS Zgierz)

- godz. 14:00-17:00 Basket Fabryka – młodzieżowy turniej koszykówki

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala
(organizator: Basket Fabryka)

- godz. 14:00 MKP Boruta – Ceramika Opczno (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion
(organizator: MKP Boruta)

9 KWIETNIA (PONIEDZIAŁEK)

- godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna dziewcząt)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, orlik
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- godz. 12:00 Seans dla koneserów. Kino @MOK Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 16:30 Koło ceramiczne: V cykl ceramiczny „Stemple ceramiczne”

zapisy od 26.03

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

10 KWIETNIA (WTOREK)

- godz. 9:00 pokaz filmowy dla dzieci ze szkół podstawowych w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji OIPLA, informacje pod nr tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

11 KWIETNIA (ŚRODA)

- godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna chłopców)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, orlik
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

12 KWIETNIA (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna, finały)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, orlik
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

- godz. 9:00 Przegląd Małych Form Teatralnych „Złota Maski”. Konkurs powiatowy dla dzieci i młodzieży

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 10:00 „Eko – Wiosna” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

13 KWIETNIA (PIĄTEK)-14 KWIETNIA (SOBOTA)

- godz. 9:00 Międzynarodowa konferencja „Od nauczania do uczenia się – daltońskie inspiracje” Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, ul. 3 Maja 46
(organizator: Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli)

13 KWIETNIA (PIĄTEK)

- godz. 17:00-19:00 Kulinarna wyprawa dookoła świata: Mezopotomia – potrawy z najstarszej na świecie książki kucharskiej

cena: 35zł, zapisy od 6.04

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

14 KWIETNIA (SOBOTA)

- godz. 10:00 Kreatywna Kuźnia Familijna: „Rodzinne konstruowanie” – warsztaty z klockami Lego cena: 30zł/ 3 os., zapisy od 6.04

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

15 KWIETNIA (NIEDZIELA)

- godz. 10:00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @MOK Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

- godz. 10:00 TG Sokół – Radomsko (III liga tenis stołowy)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala
(organizator: TG Sokół)

- godz. 11:00 MKP Boruta - Pogoń Rogów (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, stadion
(organizator: MKP Boruta)

- godz. 12:00-18:00 Basket Fabryka – młodzieżowy turniej koszykówki

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, sala
(organizator: Basket Fabryka)

- godz. 16:00 Bajkobranie: „Fintikuski”, Teatr Małe Mi

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

- godz. 16:30 Koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Zgierzu

Kościół Ewangelicko-Augsburski Opatrzności Bożej, ul. Spacerowa 2
(organizator: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zgierzu i Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu)

UWAGA! Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popietuski 9
- Bar u Borowy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biurowo podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewiczza 20
- Hotel San Remo, Chemiczków 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Galczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruch”, Galczyńskiego 26
- Kiosk „Ruch”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruch”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parking”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczyska 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22

- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Galczyńskiego 31
- Obiady domowe „Pieprz i sól”, Narutowicza 18 a
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwinińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 20
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 24
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiiego 63
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Marceik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembelskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiiego 63
- Straż Miejska, Popietuski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczyska 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mckzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.

Mieszkania Konopnickiej 21 Zgierz

od **3490** zł/m² brutto



Nowa Dacia Duster



Dni Otwarte
10-17.03

Już od 39 900 zł
www.dacia.pl/duster

Cena 39 900 zł dotyczy wersji Access z silnikiem benzynowym 1.6 SCe 115 bez wyposażenia opcjonalnego. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji wynosi od 4,4 do 7,0 l/100 km, emisja CO₂ od 115 do 158 g/km. Pojazd w sprzedaży od marca 2018 roku. Procedura homologacji modelu w wersji LPG w trakcie. Wyżej wymienione dane mogą ulec zmianie. Wysokość zużycia paliwa jest uzależniona od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności panujących na drodze, a także od masy pojazdu wynikającej z konfiguracji pojazdu oraz opcjonalnego wyposażenia. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody marki Dacia składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie dacia.pl

JASZPOL SP. Z O.O.
Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22
www.jaszpol.pl